

/ GAZETA / NIECH PRAWO ZAWSZE PRAWO ZNACZY

LIPIEC
07
2022

POLICYJNA

www.gazeta.policja.pl

nr 7 (19), ISSN 2719-7425

ŚWIĘTO

POLICJI

23 LIPCA, KATOWICE
PLAC PRZED SPODKIEM



Misją Zakładu jest służyć tym, którzy służą i tym, którzy służyli

Pracownicy Funkcyjni, Pracownicy Funkcyjni, Pracownicy Funkcyjni

w imieniu własnym oraz pracowników Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji składam Państwu najserdeczniejsze życzenia z okazji Święta Policji.

Służba i praca w Policji związana jest z ogromnym wyzwaniem, poświęceniem i oddaniem, dlatego zasługuje na słowa najwyższego podziwu, uznania i podziękowania. Życzę Państwu, aby wytrwałość, siła i determinacja stanowiły zawsze mocny fundament podczas wykonywania obowiązków służbowych. Przed Funkcjonariuszkami i Funkcjonariuszami stawianych jest wiele wyzwań, którym trzeba sprostać, dlatego niech ludzka przychylność, życzliwość i wdzięczność za okazaną pomoc towarzyszą Państwu każdego dnia i motywują do dalszego pełnienia tej zaszczytnej Służby i pracy. Niech podejmowane zadania i interwencje zawsze kończą się bezpiecznym powrotem do domu i rodziny.

W tym wyjątkowym dniu przekazuję słowa wdzięczności i serdeczne podziękowania Panu Komendantowi Głównemu Policji gen. insp. dr. Jarosławowi Szymczykowi za życzliwość, profesjonalizm, odpowiedzialne podejście do wszelkich stawianych przed Panem Generałem wyzwań. Całemu Kierownictwu Policji, Komendantom Wojewódzkim, Komendantowi Stołecznemu Policji Panu nadinsp. Pawłowi Dzierżakowi, oraz wszystkim Funkcjonariuszkom, Funkcjonariuszom i Pracownikom Cywilnym dziękuję za zawsze okazaną otwartość oraz wsparcie pracowników Zakładu w ich bieżącej pracy.

Wyrażając uznanie dla Państwa służby i pracy życzę dalszych sukcesów na każdym etapie życia zawodowego i osobistego, dużo zdrowia, optymizmu oraz realizacji kolejnych planów i zamierzeń.

Łyżeczka szklanka i szklanka

Małgorzata Zdrodowska
Dyrektor
Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA
wraz z pracownikami

SPIS TREŚCI

ŻYCZENIA

- 2 Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA Małgorzata Zdrodowska
- 4 Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Kamiński
- 5 Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk

SKANER 3D

- 6 Cyfrowy powrót na miejsce zdarzenia

LOGISTYKA W POLICJI

- 12 Posterunki prosto z fabryki – Posterunek Policji w Prochowicach

TYLKO SŁUŻBA

- 16 Pomagamy i chronimy – niezwykła historia pewnych poszukiwań



Redaktor naczelny
insp. dr MARIUSZ CIARKA

Lipiec to szczególny dzień dla naszej formacji, bo w nim przypada Święto Policji. Minęły już 103 lata od momentu powołania przez Sejm II Rzeczypospolitej pierwszej ogólnokrajowej formacji policyjnej – Policji Państwowej. Charakterystyka układu geopolitycznego była jednak w okresie międzywojnia taka, że jeden obszar Polski otrzymał dużą autonomię. Był to Śląsk, na którym działała bliźniacza pod wieloma względami Policja Województwa Śląskiego, realizująca te same zadania co ogólnopolska formacja. Ważne jest to, że powstała trzy lata później, a więc w tym roku przypada jej setna rocznica. Z tego też powodu centralne obchody Święta Policji odbędą się w Katowicach – już dziś wszystkich chętnych serdecznie zapraszam na tę uroczystość, która do tej pory odbywała się niemal wyłącznie w stolicy. Jeśli chodzi o okrągłe rocznice, to w tym roku przypada jeszcze jedna – 85 lat ruchu drogowego. Ale jej poświęcimy w dużej mierze jeden z kolejnych numerów. W tym numerze obszerny materiał o służbie policyjnych pletwonurków napisał Andrzej Chyliński, znany z doskonałych reportaży terenowych. Z kolei Krzysiek Chrzanowski i Tomek Dąbrowski postanowili pokazać te elementy, które odróżniają współczesną Policję od jej przedwojennego pierwowzoru – czyli nowoczesne technologie w służbie. Budynki budowane niemal „z klocków”, w jedną noc, czy trójwymiarowy skaner pozwalający na zobrazowanie co do milimetra miejsca zdarzenia to coś, o czym funkcjonariusze PP nawet nie marzyli. Sto lat to w dzisiejszym świecie cała epoka. Lecz mimo różnic technologicznych sens istnienia służby policyjnej, jej zadania i etos pozostają bez zmian. Dlatego warto znać historię i o niej pamiętać. Nie tylko z okazji kolejnej rocznicy.

Zapraszam do lektury

18 KRAJ

TYLKO SŁUŻBA

- 20 Uratowali – policjanci ratują życie i zdrowie

SZKOLENIE

- 22 Powrót Watahy

POLICYJNI PŁETWONURKOWIE

- 26 Wizura

DOSKONALENIE ZAWODOWE

- 32 Poszukiwania w Czerwonym Borze – VII Ogólnopolskie Manewry Poszukiwawczo-Ratownicze „Nadzieja 2022”

DOBRA KSIĄŻKA

- 34 Każdy mundurowy jest ciekawy – rozmowa z Markiem Gajewskim, kustoszem Muzeum Wojska w Białymstoku, autorem książki „«Granatowi» żołnierze”
- 36 Recenzja

KRAJ

- 37 Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa
- 38 Złote Blachy za trzy lata

39 PAMIĘĆ

HISTORIA

- 40 Policyjne kalendarium

PRAWO

- 42 Odpowiedzialność odszkodowawcza Skarbu Państwa za działania funkcjonariuszy

PAMIĘĆ

- 45 Zmarł Aleksander Załęski

SPORT

- 46 Gra w reprezentacji to wyróżnienie i zaszczyt – rozmowa z mł. insp. w st. spocz. Andrzejem „Pułkownikiem” Kuczyńskim
- 48 Prawo i pięść – st. sierż. Lidia Fidura

CENTRUM USŁUG LOGISTYCZNYCH

- 49 Relaks w Dziwnowie

PRAWA CZŁOWIEKA

- 50 Forum pełnomocników

Okladka: Jacek Herok

QR kod do podcastu „Gazety Policyjnej”, w którym członkowie redakcji opowiadają o kulisach powstawania tego numeru





Mariusz Kamiński

Szanowni Państwo,
Funkcjonariuszki, Funkcjonariusze Policji,
Pracownicy Cywilni,

ostatnie lata to czas pełen wyzwań. Najpierw zmagaliśmy się z pandemią COVID-19, a następnie z napiętą sytuacją na granicy polsko-białoruskiej. Obecnie jesteśmy świadkami rosyjskiej inwazji na Ukrainę i w konsekwencji napływu do naszego kraju setek tysięcy uchodźców. W każdej z tych sytuacji mogliśmy liczyć na pełen profesjonalizm oraz ogromne zaangażowanie Funkcjonariuszek i Funkcjonariuszy.

Święto Policji to doskonała okazja, aby wyrazić wdzięczność za Wasze działania i codzienną służbę. Wielokrotnie udowadnialiście, że wierność policyjnej przysiędze jest dla Was największym zobowiązaniem. Dzięki Waszej służbie Polacy mogą czuć się bezpiecznie.

Zapewniam, że Wasze zaangażowanie jest dostrzegane oraz doceniane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Podejmujemy szereg działań, których celem jest zapewnianie jak najlepszych warunków do pełnienia służby. W ramach nowego programu modernizacji służb mundurowych na lata 2022-2025 przeznaczaliśmy ponad 10 mld zł na rozwój formacji podległych MSWiA. To środki m.in. na nowy sprzęt, wyposażenie osobiste czy inwestycje budowlane. Celem programu jest wzmocnienie etatowe służb mundurowych, a także motywacyjnego systemu uposażeń funkcjonariuszy oraz podwyższenie wynagrodzeń pracowników służb podległych MSWiA. Na te działania przekażemy Waszej formacji prawie 6,5 mld zł.

Z okazji Święta Policji składam wszystkim Funkcjonariuszkom i Funkcjonariuszom, a także Pracownikom Cywilnym najlepsze życzenia zawodowego i osobistego spełnienia oraz pomyślności w realizowaniu życiowych planów.

Z wyrazami szacunku

M. Kamiński

Mariusz Kamiński
Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji



KOMENDANT GŁÓWNY POLICJI

Policjantki, Policjanci,
Pracownicy Policji,
Policyjni Emeryci i Renciści,
Przedstawiciele Związków Zawodowych,
Stowarzyszeń i Fundacji!

Koleżanki i Koledzy, Szanowni Państwo,

w tym roku obchody 103. rocznicy powstania Policji Państwowej łączą się z niezwykle ważnym jubileuszem 100. rocznicy utworzenia Policji Województwa Śląskiego. Jej powołanie do życia możliwe było dzięki odwadze i determinacji Ślązaków, którzy gotowi byli przelać własną krew za przyłączenie Górnego Śląska do Polski.

Szanowni Państwo,

dokładnie rok temu wszyscy życzyliśmy sobie, aby kolejne Święto Policji odbyło się już w rzeczywistości wolnej od ograniczeń związanych z pandemią. I chociaż życzenie to zostało spełnione, to wydarzenia ostatnich miesięcy sprawiły, że na barki naszej formacji spadły kolejne – równie trudne – wyzwania.

Oprócz wszystkich dotychczasowych obowiązków, strzeżemy nienaruszalności polskiej granicy z Białorusią oraz pomagamy uciekającym przed wojną obywatelom Ukrainy. Wspieramy zarówno osoby, które znalazły schronienie w Polsce, jak i walczących na pierwszej linii frontu ukraińskich funkcjonariuszy, do których wysyłamy konwoje z niezbędnym sprzętem i umundurowaniem.

Drogie Policjantki, Policjanci, Pracownicy Policji,

stoicie na straży bezpieczeństwa naszego państwa niezależnie od pory dnia czy nocy. Codziennie docieracie do nawet najbardziej odległych zakątków Polski, aby chronić czyjeś życie, zdrowie lub mienie. Wykonujecie zadania nie tylko w kraju, lecz także za granicą. Jestem Wam za to niezmiernie wdzięczny i dziękuję, że zawsze mogę na Was liczyć. Nie do przecenienia jest Wasza pełna empatii postawa oraz profesjonalizm.

Z okazji przypadających w tym roku, tak ważnych dla Policji jubileuszy, przyjmijcie proszę najlepsze życzenia zdrowia, wytrwałości w stawianiu czoła codziennym wyzwaniom, ale także wielu powodów do uśmiechu. Wyróżnionym awansami i odznaczeniami, serdecznie gratuluję oraz życzę kolejnych sukcesów, będących odzwierciedleniem zaangażowania w realizację powierzanych zadań.

Do bliskich Waszemu sercu osób, z którymi dzielicie wszystkie radości i smutki, kieruję wyrazy ogromnej wdzięczności, dziękując za zrozumienie i cierpliwość.

Emerytom i rencistom dziękuję za wszystkie lata poświęcone zapewnieniu bezpieczeństwa obywatelom naszego kraju, a przedstawicielom policyjnych związków zawodowych, stowarzyszeń i fundacji za bieżącą współpracę, dbałość o kultywowanie dobrego imienia oraz historii i tradycji Policji.

Drogie Koleżanki Koledzy,

wyrażając uznanie dla Waszej służby i pracy pragnę podkreślić, że jestem dumny, iż mogę stać na czele formacji, którą tworzą tak wspaniali i wartościowi ludzie.

Z wyrazami szacunku

gen. insp. Jarosław Szymczyk

gen. insp. Jarosław Szymczyk

CYFROWY POWRÓT

NA

Technologia jest obecna we wszystkich dziedzinach życia. Od dawna wspomaga techników kryminalistyki podczas oględzin miejsc zbrodni. Najnowsze urządzenia potrafią umożliwić wirtualny powrót na miejsce zdarzenia tak często, jak tylko to będzie potrzebne.

MIEJSCE ZDARZENIA

Co zrobisz, jeśli ktoś poprosi o skanowanie dokumentu? Bez zastanowienia położysz kartkę na oknie skanera, uruchomisz program i po chwili otrzymasz cyfrową kopię. Informatyk mógłby opisać skaner jako urządzenie, które przetwarza statyczny obraz rzeczywisty na postać cyfrową w celu dalszej obróbki komputerowej. Wyobraź sobie, że stawiasz taki skaner na środku pomieszczenia, uruchamiasz i niedługo potem otrzymujesz pełny obraz wszystkiego, co w tym pomieszczeniu się znajduje. Wyobraź sobie, że skaner ustawiany w kilku punktach oraz odpowiednie oprogramowanie pozwolą na zbudowanie trój-

wymiarowego modelu dowolnego obszaru z wielką dokładnością. Potem możesz wchodzić do wirtualnego pomieszczenia czy też zeskanowanego obszaru tyle razy, ile chcesz, możesz każdy z zeskanowanych przedmiotów oglądać z wielu stron, zmierzyć, rozpoznawać kolory i materiały.

TRÓJWYMIAROWY OBRAZ

Nie trzeba sobie wyobrażać, jak by to było, bo jedno z takich urządzeń od pięciu lat pracuje w KMP w Poznaniu, a trzy kolejne trafiły do policji pomorskiej, mazowieckiej i stołecznej. Urządzenie sprawdzi się na każdym miejscu oględzin i niemalże w każdej sytuacji, jednak najczęściej jest wykorzystywane do zdarzeń o wysokim ciężarze gatunkowym. W rękach wprawnej techniki kryminalistyki umożliwia stworzenie trójwymiarowego obrazu, na którym można zobaczyć każdy szczegół, wymierzyć wszystkie elementy konstrukcji, przedmiotu czy miejsca. Krótko mówiąc: wygenerowany materiał pozwala wielokrotnie powracać na miejsce zdarzenia. Generalnie im bardziej skomplikowana sytuacja, tym lepiej skaner 3D się sprawdzi. Zarejestruje otoczenie, tak jak widzi je człowiek, w promieniu 360°, z taką różnicą, że może pracować w całkowitych ciemnościach, a jeden z modeli może wykryć ślad ciepły dzięki kamerze termowizyjnej.

Ustawiony w wielu punktach zwizualizuje i umożliwi zobaczenie miejsca w pełnej odsłonie, po prostu nie będzie trzeba wszystkiego składać w głowie.

– W czasach, gdy normą było używanie analogowych aparatów, technicy musieli wykonywać dokumentację fotograficzną w taki sposób, by pokazać miejsce zdarzenia przestrzennie przez odpowiednie wyklejenie zdjęć – wspomina podkom. Sebastian Ohirko, zastępca naczelnika Wydziału Techniki Kryminalistycznej KMP w Poznaniu. – Robiło się kilka zdjęć, wywoływało w ciemni i nanosiło na materiał poglądowy, tworząc tzw. panoramę. Tak

wykonane panoramy otwierało się przestrzennie, aby np. prokurator miał pogląd na miejsce zdarzenia w formie jak najbardziej zbliżonej do rzeczywistości.

Obecnie trójwymiarowy obraz ze skanera 3D umożliwia dogłębne analizowanie szczegółów zdarzenia. Urządzenie emituje wiązkę lasera, która skierowana na skanowany obiekt oplata go chmurą punktów, mierzy załamanie promieni lub ich odległość do obiektu. Na podstawie zebranych informacji oprogramowanie odtwarza teksturę i geometrię przedmiotu w postaci cyfrowej, czyli buduje model 3D skanowanego obiektu. Otoczenie może być oplatane nawet milionem punktów laserowych na sekundę. W zależności od ustawionej rozdzielczości punkty są oddalone od siebie o 50 mm w najslabszym ustawieniu, a przy najwyższej rozdzielczości – co 0,7 mm. Zadana jakość skanowania ma wpływ na czas tworzenia skanu otoczenia, od kilkudziesięciu sekund przy najniższej jakości do blisko 2 godzin w maksymalnej rozdzielczości. Technicy z Poznania najczęściej używają optymalnych ustawień, uśredniając jakość i czas skanowania.

– Gdy skanowałem miejsce wybuchu gazociągu, ustawiałem skaner w blisko 50 punktach – opowiada asp. Mariusz Grzyb z Pracowni Badań Broni i Balistyki LK KWP w Poznaniu. – Jeśli każdy z punktów był skanowany przez około 10 minut, to łatwo zrozumieć, dlaczego uśrednione ustawienia są najlepszym wyborem. Do tego dochodzi złożenie materiału w programie na komputerze. Nawet przy optymalnym ustawieniu plik końcowy był bardzo duży.



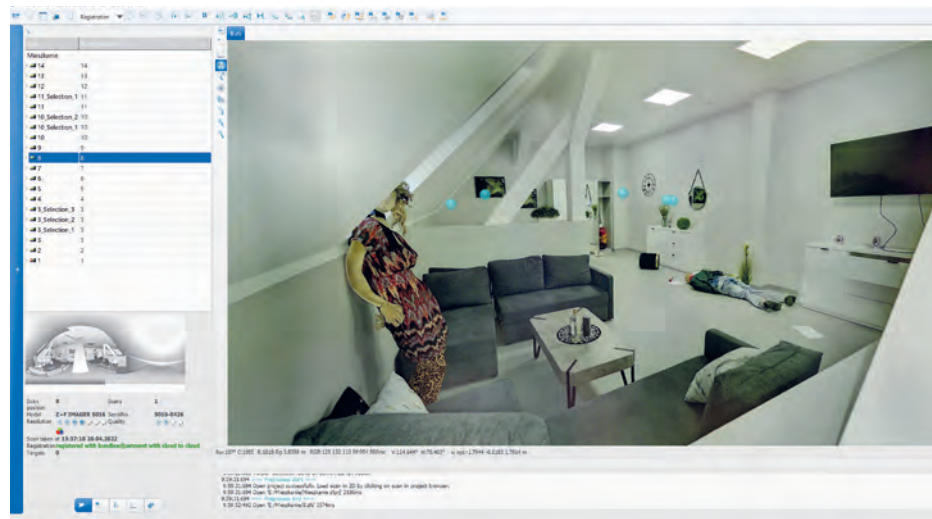
Skaner Faro 130 HDR
pracujący dla wielkopolskiej
policji

SKANER

SKANER NA OGLĘDZINACH

Czy to wypadek komunikacyjny, czy zabójstwo technik kryminalistyki przyjeżdża na miejsce zdarzenia i musi wykonać wiele czynności wymaganych na dalszym etapie procesowym. Trzeba zrobić ogólny opis miejsca, zwymiarować je oraz opisać umiejscowienie śladów, wykonać szkic i rozrysować w skali. Sfotografować stan zastały, potem ujawnić ślady, których nie widać gołym okiem i zrobić zdjęcia. Na koniec trzeba użyć kamery i sfilmować całość. Każdy ślad, miejsce i sposób ujawnienia, opisy i wymiarowanie oraz użyte urządzenia muszą być wpisane do protokołu oględzin wymaganego przez kpk. W Poznaniu jest taka praktyka, że technik przyjeżdża na miejsce ze skanerem 3D, ale to osoba prowadząca czynności decyduje, czy skaner ma być użyty, czy też nie będzie potrzebny. Gdy zapada decyzja o skanowaniu miejsca zdarzenia, wtedy wszystkie osoby i pojazdy służb muszą opuścić miejsce skanowania, bo każdy ruch zamazuje perspektywę i zakłóca pracę urządzenia. Nawet gdy skaner zostanie użyty, to w protokole i tak są opisywane pomieszczenie oraz położenie śladów.

Skaner Z+F IMAGER 5016 wspierający policję stołeczną, mazowiecką i pomorską



Pomieszczenie z fotografii zeskanowane skanerem w programie do obróbki dla IMAGER 5016

Na pierwszej stronie protokołu oględzin jest miejsce, w którym technik wpisuje dane urządzenia (skanera), numer i operatora, po czym skanuje rejon zdarzenia. Skanowanie pozwala odstąpić od szczegółowego wymiarowania, gdyż pomiary w programie są dokładne do trzeciego miejsca po przecinku, szkicowanie także nie jest potrzebne, bo system generuje ortofotomapy w skali. Po skanowaniu technik policyjny przystępuje do ujawniania np. śladów daktyloskopijnych, by potem je sfotografować, zwymiarować i opisać. Jest to jeden z powodów, dla których fotografia szczegółów makro- nie będzie zastąpiona skanowaniem, ale te fotografie można dołączyć do gotowego produktu jako uzupełnienie skanów. Załączniki te pozwolą dokładniej przyjrzeć się ujawnionym śladom, gdy przeglądamy wirtualne miejsce zdarzenia. W teorii skaner mógłby zastąpić kamerę, bo w procesie postprodukcji można wygenerować plik wideo, w którym obraz wygląda tak, jakby był nagrany kamerą.

– Moim zdaniem nie powinno się rezygnować z kamery, bo natychmiast po zakończeniu filmowania mamy gotowy materiał – uważa podkom. Ohirko. – A żeby wygenerować wirtualny spacer w programie, potrzeba znacznie więcej czasu.



Fotografia pomieszczenia skanowanego przez IMAGER 5016 z aparatu cyfrowego

Technicy nie wchodzą na miejsce zdarzenia, dopóki nie zakończy się akcja ratownicza czy gaśnicza. Dopiero gdy prowadzący akcję zezwoli na wejście techników, można zacząć skanowanie zastanego stanu.

– Gdybyśmy ustawili skaner wcześniej, zarejestrowalibyśmy wiele szczegółów zamazujących obraz, a jednocześnie mogłyby się pojawić znaczne różnice między obrazem z czasu akcji a stanem zastanym – tłumaczy asp. Grzyb. – Takie różnice mogą generować problemy w dalszych czynnościach procesowych, bo jak wyjaśnić, że na pierwszym skanie obiekt jest w jednym miejscu, a na kolejnym znajduje się w innym lub go nie ma.

Skanowanie znacznie ułatwia pracę technika w trudnym terenie i zwiększa bezpieczeństwo. Na przykład teren po pożarze może być zagrożeniem dla policjantów przemieszczających się z taśmą mierniczą, podczas gdy skaner ustawia się w kolejnych miejscach i uruchamia zdalnie przez wi-fi, także za pomocą smartfona. Również dzięki bezprzewodowemu połączeniu skanera z komputerem obrazy mogą być przesyłane, a uruchomiony certyfikowany program rozpocznie automatyczne składanie skanów w całość, dając pogląd na zeskanowany obszar. Może to ułatwić wybór kolejnych miejsc ustawienia skanera. Dodatkowo wbudowany GPS pomaga w automatycznym składaniu materiału oraz przydaje się w lokalizacji miejsca zdarzenia na mapie. Resztę pracy lepiej dokończyć w jednostce.

MATERIAŁ PROCESOWY

– Wykonanie złożenia skanów w programie poza jednostką byłoby niewygodne i czasochłonne. Oprócz zsynchronizowania skanów muszą poświęcić czas na



Podgląd skanu z miejsca zdarzenia zarejestrowany skanerem Faro

spisanie sum kontrolnych wszystkich plików wygenerowanych przez urządzenie oraz z dodanych załączników – uzupełnia asp. Grzyb. – Natomiast jeśli coś niepożądanego znajdzie się na wygenerowanym obrazie, nie ingerujemy w żaden sposób, gdyż jest to materiał procesowy i możemy jedynie opisać ten obiekt.

Program komputerowy stanowiący całość ze skanerem automatycznie połączy zarejestrowane skany w całość. Operator może wspomagać ten proces ręcznie, składając według znaczników sferycznych, ułożonych wcześniej na miejscu skanowania, oraz dodać opisy miejsc. Kolejnym etapem jest spisanie indywidualnych numerów każdego wygenerowanego pliku, tzw. sum kontrolnych. Jakkolwiek ingerencja w któryś skan zostawi ślad, bo zmieni się indywidualny numer pliku i w zestawieniu sum kontrolnych będzie można łatwo sprawdzić taką zmianę.

– Gdy produkt jest gotowy, zostaje zgrany na płytę kompaktową i dołączony do dokumentacji procesowej – mówi podkom. Ohirko. – Nie używamy innych nośników pamięci. Płyta po nagraniu i zamknięciu sesji uniemożliwia ingerencję w dane, natomiast karty pamięci czy pendrive pozwalają na

edycję. Następnie przesyłamy gotowy materiał do jednostki prowadzącej sprawę.

Skany finalne są generowane w aplikacji WebShare2Go (w przypadku materiału ze skanera Faro) i mogą być uruchomione w każdej przeglądarce internetowej. Obsługa pliku jest intuicyjna i nie wymaga specjalistycznego przygotowania, jednakże jako uzupełnienie technicy z KMP w Poznaniu dołączają szczegółową instrukcję korzystania z aplikacji.

– W naszej pięcioletniej praktyce nie mieliśmy sytuacji, by wzywano technika w dalszym toku procesowym do obsługi WebShare2Go – dodaje zastępca naczelnika WTK KMP w Poznaniu. – Nie dotarli też do nas informacje, by materiał końcowy ze skanera był przez kogoś podważany.

WYSZKOLONY PERSONEL

– Użycie skanera przy złożonych wypadkach komunikacyjnych z pewnością ułatwi dalszą analizę procesową, jednak może wydłużyć czynności do wykonania na miejscu zdarzenia – zastanawia się asp. szt. Paweł Leman, uczestnik szkolenia w Szkole Policji w Pile z użytkowania skanerów 3D będących na stanie policji pomorskiej, mazowieckiej i stołecznej. – Jeśli mam wypadek na drodze krajowej, to sprawne odblokowanie ruchu staje się priorytetem.

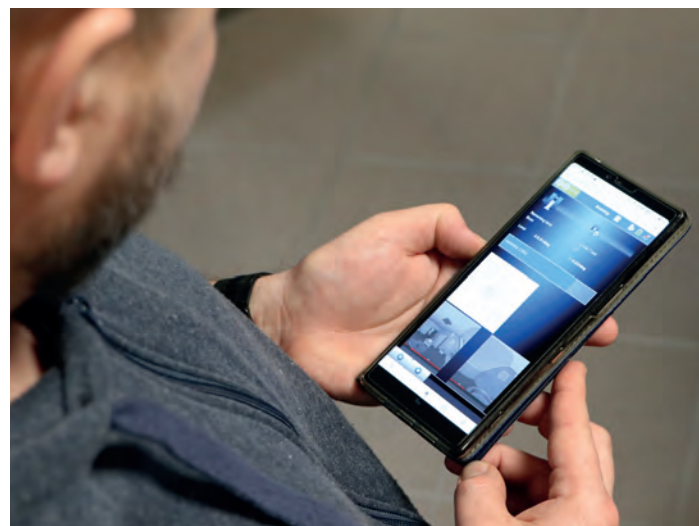
To prawda, że czas oględzin może być dłuższy, lecz jeśli sytuacja jest skomplikowana, a osoba prowadząca czynności uzna potrzebę użycia skanera, to zarejestrowany materiał ułatwi pracę na dalszym etapie czynności procesowych. Skaner bezlitośnie rejestruje wszystko, co zobaczy soczewka w promieniu 360° od miejsca jego ustawienia. Jednak aby dobrze go ustawić, trzeba wyszkolić personel nie tylko z obsługi urządzenia, lecz także z pracy z programem przypisanym konkretnemu modelowi skanera. W Szkole Policji w Pile zostały zainicjowane przez



Skan wykonany w całkowitej ciemności



Szkielet finalny z miejsca zdarzenia po skanowaniu skanerem 3D. Widoczne punkty wskazują miejsca ustawienia urządzenia



Sterowanie pracą skanera za pomocą smartfona poprzez połączenie wi-fi

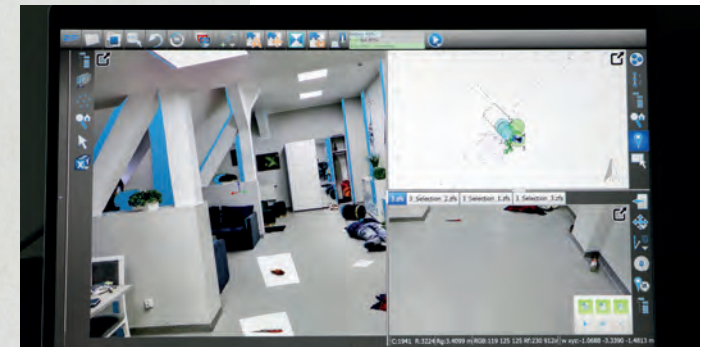
Biuro Kryminalne KGP szkolenia dla policjantów województw pomorskiego, mazowieckiego i komendy stołecznej z obsługi skanerów Z+F IMAGER 5016. Podczas warsztatowych spotkań z przedstawicielami dystrybutora urządzeń uczestnicy zapoznają się z parametrami i możliwościami skanerów 3D, mogą sprawdzić ich działanie w praktyce i zgłębić obsługę programu komputerowego, by finalnie mógł powstać projekt wykorzystywany potem w toku postępowania procesowego.

Policja wielkopolska ma skaner Faro Focus, a szkolenia są organizowane cyklicznie dla policjantów z Wydziału Techniki Kryminalistycznej KMP w Poznaniu obsługujących urządzenie.

– Z naszego doświadczenia wynika, że lepiej wyszkolić grupę osób sprawnie posługujących się skanerem i oprogramowaniem, bo one zrobią to najdokładniej i najszybciej – mówi zastępca naczelnika WTK KMP podkom. Sebastian Ohirko. – Jeśli zajdzie taka potrzeba, to technicy naszego wydziału jadą z urządzeniem, za zgodą komendanta miejskiego czy wojewódzkiego, na miejsce zdarzenia i po czynnościach sami „składają” materiał i przekazują go do jednostki zainteresowanej. Zdarzają się nam wyjazdy na teren innych garnizonów w ramach pomocy prawnej.

– Dobra znajomość programu znacznie ułatwia właściwe ustawienie skanera na miejscu zdarzenia, pomocne jest też zdobyte doświadczenie – dodaje asp. Mariusz Grzyb. – Jeśli operator programu sam ustawia skaner na miejscu zdarzenia, to potem podczas obróbki skanów nie musi się zastanawiać, „co skanujący chciał osiągnąć”.

– Oględziny są czynnością niepowtarzalną. Nie budzi wątpliwości, że skaner 3D umożliwia wirtualny powrót na miejsce zdarzenia – podsumowuje informacje zdobyte w trakcie szkolenia w SP w Pile uczestnik mł. asp. Mariusz Lendzion. – Nie tylko pozwala zobaczyć



Zrzut ekranu z programu obsługującego skaner Z+F IMAGER 5016



Szkolenie techników kryminalistyki z obsługi IMAGER 5016 w SP w Pile

miejsce, lecz także zwymiarować elementy wcześniej nieujęte i łatwo może wyeliminować błędy natury ludzkiej.

Niezależnie od marki urządzenia, ich możliwości są podobne. Różnią się budową i dodatkowymi akcesoriami, jednak efekt ich pracy sprowadza się do tego samego – materiału procesowego, którego nie można podważyć. Dokładny pomiar pozwala wrócić tam, gdzie fizycznie nie można już wrócić, daje wiele nowych możliwości: od oględzin na miejscu zdarzenia, przez cały cykl czynności procesowych, aż do zakończenia sprawy w sądzie. Ponadto wprowadzanie nowych technologii może się przyczynić do większego zainteresowania młodych ludzi pracą w Policji.

KRZYSZTOF CHRZANOWSKI

zdj. autor, zrzuty ze skanerów



Prochowice to miasto znajdujące się na terenie działania Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu, a bardziej szczegółowo – Komendy Miejskiej Policji w Legnicy. Dzięki staraniom wielu osób, w szczególności władz miasta i gminy Prochowice oraz kierownictwa KWP we Wrocławiu oraz KMP w Legnicy, w marcu 2021 r. doszło do podpisania listu intencyjnego. W myśl jego założeń na działce przekazanej przez miasto miał powstać nowoczesny posterunek Policji wraz z niezbędną infrastrukturą. Cel – poprawić poziom bezpieczeństwa mieszkańców okolicznych miejscowości m.in. przez skrócenia czasu dojazdu Policji z Legnicy.

W historii tej nie byłoby nic niezwykłego, gdyby nie to, że budowę postanowiono zrealizować w technologii rewolucyjnej w skali kraju. Od tego, jak sprawdzi się ona w praktyce, może zależeć planowanie inwestycji w infrastrukturę policyjną w najbliższych latach.

Kiedy słyszymy o budowaniu z gotowych prefabrykowanych elementów, od razu na myśl przychodzą nam hasła, takie jak „wielka płyta”, „kanadyjczyk” czy „kontener”, a to wielkie uproszczenia i do tego obudowane wieloma nieprawdziwymi mitami. Posterunek Policji w Prochowicach ma szansę te stereotypy obalić i być może wyznaczy nowy kierunek w planowaniu obiektów użyteczności publicznej.

MODUŁ TO NIE KONTENER

Posterunek Policji w Prochowicach to budynek modułowy. Obiekt tego typu stawia się z powtarzalnych, podlegających standaryzacji modułów, które można zestawiać ze sobą w pionie i pozio-

Funkcjonariusze Posterunku Policji w Prochowicach pod Legnicą mają prawo czuć się jak uczestnicy eksperymentu – niezwykle istotnego z punktu widzenia logistyki całej polskiej Policji. Po stawieniu się do służby policjanci wykonują swoje codzienne obowiązki i od czasu do czasu odpowiadają na pytania licznych delegacji, ciekawych nowatorskiego budynku, w którym pełnią służbę.

PROSTO Z FABRYKI

mie. Są to stalowe profile nośne, z których w fabryce powstają prostopadłości o pożądanych wymiarach. Taki szkielet wypełnia się izolacją, instalacjami, montuje się w nim drzwi i okna, można wykonać prawie wszystkie prace wykończeniowe, takie jak elewacje, podłogi i tynki.

Ważnym czynnikiem ograniczającym wielkość pojedynczego modułu jest to, czy obiekt o pożądanych gabarytach da się bez problemów dostarczyć na miejsce przeznaczenia drogami publicznymi. Do budowy tego w Prochowicach zastosowano moduły różnej wielkości, przy czym największy z nich to 14,35 x 4,78 m przy wysokości pomieszczenia równej 3 m. Ten konkretny moduł waży 26 ton, pozostałe po 23 tony. Moduły przywieziono na plac budowy 20 września ub.r., a już następnego dnia rano mieszkańcy Prochowic mogli oglądać bryłę budynku ich nowego posterunku Policji.

NOWY POSTERUNEK W CZTERY GODZINY

– Tydzień po wmurowaniu kamienia węgielnego, dokładnie w nocy z 20 na 21 września, ekipa montażowa w ciągu czterech godzin skrzyła wszystkie moduły, które przyjechały na kilku ciężarówkach. Moduły miały gotowe i zamontowane wszystkie instalacje, które błyskawicznie połączono z instalacjami zewnętrznymi. Moduły stanęły na przygotowanych wcześniej palach – wspomina asp. szt. Jerzy Zajączkowski, naczelnik Wydziału Wspomagającego Komendy Miejskiej Policji w Legnicy, który brał udział w konsultacjach nad szczegółami projektu i czuwał nad jego realizacją na placu budowy.

Trochę ponad pół roku po podpisaniu umowy z wykonawcą policjanci mogli obsłużyć w nowej siedzibie pierwszych interesantów. Było to



Kierownik posterunku
asp. szt. Daniel Krzeczkowski

możliwe dzięki temu, że sam proces inwestycyjny w technologii modułowej może skrócić czas budowy co najmniej o połowę. Nawet 90 proc. wszystkich potrzebnych prac da się wykonać w zakładzie prefabrykacji – np. glazurę czy biały montaż. Na miejscu pozostaje połączyć moduły i instalacje, dokończyć wybrane prace wykończeniowe i uporządkować teren. Bez degradacji otoczenia i uciążliwego oddziaływania placu budowy na jej bezpośrednie sąsiedztwo.

SAM BUDYNEK NIE ZAPEWNI BEZPIECZEŃSTWA

Pionierską realizację testują policjanci oraz mieszkańcy gminy. Jak z punktu widzenia końcowego użytkownika sprawdza się ten pomysł w praktyce? Czy jest to miejsce pracy stabilne temperaturowo, gdy na dworze panuje siarczysty mróz lub nieźnośny upał? Czy konstrukcja pracuje pod wpływem czynników zewnętrznych i własnych obciążeń, co może prowadzić np. do pojawiania się pęknięć czy problemów z otwieraniem okien czy drzwi? Czy nie ma mostków termicznych i związanej z tym wilgoci? Czy ogrzewanie elektryczne nie jest zbyt kosztowne? Pytań jest wiele.

– Posterunek ogrzewany jest ekologiczną pompą ciepła wspomaganą grzejnikami elektrycznymi. Póki co zamontowane na dachu garażu panele fotowoltaiczne pokryły całe zapotrzebowanie na energię elektryczną do ich



Pokój dzielnicowych

JEDNORAZOWA CIEKAWOSTKA CZY NOWY TREND?

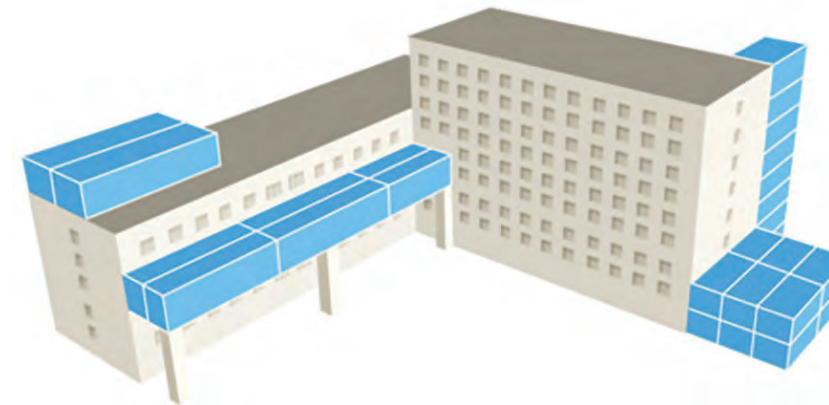
Od oddania do użytku Posterunku Policji w Prochowicach minęło ponad pół roku. W tym czasie odwiedzają go kolejni burmistrzowie. Najwyraźniej są pod wrażeniem, ponieważ padają z ich strony deklaracje przekazania Policji działek pod podobne inwestycje na ich terenie. Trwają rozmowy na temat budowy kilku kolejnych posterunków w tej technologii i wszystko wskazuje na to, że na ich efekty nie będzie trzeba długo czekać.

Skąd pomysł na budowanie w Policji w technologii modułowej i jak wygląda jej przyszłość z punktu widzenia Biura Logistyki Policji KGP?

– Zainteresowanie budownictwem modułowym zainicjowane zostało jakieś trzy lata temu przez nadinsp. Dariusza Augustyniaka, I zastępcę Komendanta Głównego Policji. Postanowiono zgłębić temat, choć na początku wiele osób podeszło do niego z dużą rezerwą. Nasze pierwsze, niezbyt dobre skojarzenia krążyły w pobliżu hasła „kontener” – mówi Katarzyna Zalewska, zastępca naczelnika Wydziału Koordynacji Inwestycji i Gospodarki Nieruchomościami Biura Logistyki Policji KGP.

– Punktem zwrotnym w postrzeganiu przez nas tego tematu była wizyta w jednej z warszawskich szkół, która była nadbudowana z użyciem modułów na istniejącej już wcześniej hali sportowej. Nikt nie był w stanie dostrzec różnic między częścią zbudowaną w tradycyjny sposób, a tą z modułów. Detale wykonane były bardzo precyzyjnie, czuło się, że jest to nowoczesny obiekt. Wówczas uwierzyliśmy, że to ma sens pod każdym względem. Dziś dyrektor Biura Logistyki Policji KGP insp. Andrzej Kropiwek rekomenduje tego typu rozwiązania i widzi je w pozytywnym świetle – kontynuuje Katarzyna Zalewska.

Jak wygląda sam proces przygotowania takiej inwestycji i jak przedstawia się jej bilans finansowy w porównaniu z tradycyjną?



Możliwości rozbudowy i nadbudowy z wykorzystaniem modułów



Rzut funkcjonalny posterunku w Prochowicach

LEGENDA

- Sala odpraw
- Pomieszczenia biurowe
- Pokój Kier.posterunku
- Węzeł Higieniczno-Sanitarny
- Szatnia męska
- Sekretariat
- Pomieszczenia socjalne
- Serwerownia
- Składnica akt
- Komunikacja
- Pokój przyjęć interesantów

zasilania i to z niewielką nadwyżką. A była przecież zima – opowiada kierownik posterunku asp. szt. Daniel Krzeczkowski. Latem intensywniej będzie działać klimatyzacja, która także potrzebuje prądu. Wkrótce flotę pojazdów zasilić ma elektryczny radiowóz i on też będzie korzystał z energii pozyskanej z paneli zamontowanych na dachu garażu.

Chociaż moduły są zwykle prostopadłościanami, to zarówno garaż, jak i główny budynek mają spadziste dachy. Jest pod nimi niewykorzystana w tej chwili pusta przestrzeń – kształt dachów to odpowiedź na założenia warunków zabudowy. Chodziło o to, żeby bryła posterunku nie zaburzała ładu architektonicznego i wpisywała się estetycznie w otoczenie istniejących tu wcześniej domów. Udało się to znakomicie. Gdyby nie logo „POLICJA” na ścianie, nikt nie odróżniłby tego obiektu od domu jednorodzinnego.

– Budynek naszego posterunku użytkuje się tak samo, jakby został zbudowany tradycyjnymi metodami. Jest komfortowy i bezobsługowy, nie było póki co żadnych niespodzianek, nie ujawniły się żadne potencjalne wady. Nikt nie będzie w stanie domyśleć się, że powstał prawie w całości w fabryce i przyjechał tu na pięciu ciężarówkach – wyjaśnia kierownik posterunku. – Oczywiście sam budynek nie zapewni nikomu bezpieczeństwa, ale poprawia komfort naszej pracy i ma ogromny wpływ na budowanie wizerunku Policji. Odwiedzający nas interesanci są pod wrażeniem – dodaje.



Sala odpraw

– Wydział Koordynacji Inwestycji i Gospodarki Nieruchomościami Biura Logistyki Policji KGP opiniuje inwestycję, pilnuje standaryzacji projektu w kwestii jakości, wizerunku Policji i zgodności z przepisami. Koordynuje także przepływ środków finansowych między MSWiA a komendami wojewódzkimi, które są inwestorami. Wcześniej opracowywana jest oczywiście analiza w Biurze Prewencji KGP, która daje odpowiedź na pytanie, czy dane miasto lub gmina faktycznie potrzebują na swoim terenie nowego posterunku, czy jego istnienie na danym terenie jest uzasadnione. Gdy powstanie już projekt architektoniczny, główny ciężar nadzoru nad jego realizacją spada na barki komend wojewódzkich. Koszty są bardzo podobne, jednak na korzyść technologii modułowej przemawia co najmniej dwukrotnie krótszy czas wykonania obiektu, z czego zdecydowaną większość prac wykonuje się w fabryce – dodaje.

CZY TEN EKSPERYMENT MOŻE SIĘ NIE UDAĆ?

Wygląda na to, że ryzyka takiego nie ma i nie jest to tak naprawdę żaden eksperyment. Decyzyja o inwestowaniu czasu i pieniędzy w tę koncepcję poparta została wnikliwymi analizami i badaniami naukowymi. Tak o systemie modułowym mówi insp. Andrzej Kropiwek, dyrektor Biura Logistyki Policji KGP:

– Przeprowadziliśmy analizy, z których wynikało, że zrównoważone budownictwo i certy-

fikacja zielonych budynków to poparty liczbami kierunek trwałych zmian w branży budowlanej. Polska Policja, starając się spełnić społeczne oczekiwania i w odpowiedzi na zmiany klimatyczne, również zaczęła poszukiwać innowacyjnych rozwiązań. W ramach konsultacji odbyliśmy kilkanaście spotkań z przedstawicielami świata nauki zaangażowanymi i realizującymi projekty modułowych, powtarzalnych obiektów, m.in. z dr inż. Martą Kadłą z Instytutu Techniki Budowlanej, dyrektorem Narodowego Centrum Badań i Rozwoju dr inż. Wojciechem Kamienieckim oraz dyrektorem Działu Rozwoju Innowacyjnych Metod Zarządzania Programami Wojciechem Racięckim. NCBR jako instytucja o ogromnym doświadczeniu na zasadach bieżącej współpracy konsultowało inwestycję pod kątem rozwiązań technologicznych.

KIEDY COŚ WIĘKSZEGO?

Koncepcja rządowa przewiduje odtworzenie sieci posterunków, które kilkanaście lat temu zaczęły znikać z map mniejszych miast i miasteczek. Miejsowości te są żywo zainteresowane tym, żeby Policja do nich wróciła. Budownictwo modułowe pozwala optymistycznie patrzeć w przyszłość, w której cel ten da się osiągnąć szybko oraz z zachowaniem ujednoliconych standardów mających wpływ na kształtowanie wizerunku Policji i postrzeganie jej jako marki. Dziś z modułów powstają małe, samowystarczalne energetycznie posterunki. Wkrótce przyjdzie czas na większe inwestycje.

TOMASZ DĄBROWSKI



POMAGAMY I CHRONIMY

Czterdzieści lat. Tyle czasu było trzeba, żeby zamknąć tę sprawę.

Mieszkanca pewnej miejscowości na Podlasiu postanowiła odszukać przyrodniego brata, z którym utraciła kontakt kilkadziesiąt lat wcześniej.

Gdy wydawało się, że umiera już nawet nadzieja, do sprawy włączyła się Policja.

Pościgi samochodowe, nagłe zwroty akcji oraz dynamiczne konfrontacje z przedstawicielami przestępczego półświatka. Policyjny Black Hawk włączony do akcji w chwili, w której zdawało się, że tym razem porażka jest nieunikniona. W tej historii nic z tych rzeczy nie będzie. Ot, jedna z wielu opowieści o zwykłych ludziach, którzy stanęli w obliczu banalnego być może problemu, jednak niezwykle trudnego do rozwiązania.

Pani Ewa już niedługo mogłaby być na emeryturze, ale nie spieszy się jej, każdy kolejny dzień to kolejna ważna misja. Uważa, że odpocząć jeszcze zdąży. Od 35 lat zajmuje się nauczaniem początkowym w szkole podstawowej w Mońkach pod Białymstokiem. Dzieci garną się do nauczycielki, widać, że ją lubią. Gdy ona sama była dzieckiem, z rodzicami mieszkała w Grajewie. Zanim jej rodzice się poznali, obydwójce mieli już po jednym dziecku i dopiero później na świat przyszła mała Ewa. Kilkanaście lat później ta sama Ewa przygotowywała się do egzaminu dojrzałości. Początek tej historii miał miejsce właśnie wtedy, tak to zapamiętała:

– Za chwilę matura i cały świat kręci się wokół niej. To było w szkole – podszedł do mnie starszy o kilka lat chłopak, przedstawił się. Nazwisko miał takie samo jak moje. Powiedział, że jest moim bratem, że mój tata to też jego tata. Zaprosił mnie do swojego domu w miejscowości położonej pod Grajewem. Pojechałam tam, poznałam jego żonę. Do dziś pamiętam poddasze, na którym mieszkali, i fragment drogi tuż przed domem. Wtedy widziałam go drugi raz i zarazem ostatni...

Mijały lata. Przyrodni brat Przemysław gdzieś zniknął. Podobno osiadł gdzieś bliżej Warszawy.

Ewa wychowała trójkę własnych dzieci oraz – z racji wykonywanego zawodu – setki cudzych. Kilkanaście lat temu pochowała matkę, a w ubiegłym roku zmarł jej ojciec.

– Nagle trzeba było uporządkować nie tylko emocje, lecz także sprawy formalne. Wszystkie te tłumione myśli, a uważane za nieobecne, wróciły ze zdwojoną mocą. Nie wyobrażałam sobie, że Przemek nie dowie się, że nasz ojciec nie żyje – opowiada kobieta. – Przez rok szukałam śladu, którego mogłabym

się złapać. Pytałam ludzi, przeszukałam media społecznościowe, notatki ojca. Nie byłam w stanie zlokalizować domu, w którym mój brat mieszkał kilkadziesiąt lat wcześniej, nic nie wiedziałam o rodzinie z jego strony. Wszystko to było na wyciągnięcie ręki i przepadło wraz ze śmiercią naszego ojca. Zrezygnowałam. I wtedy przypomniałam sobie o pani Joasi, policjantce, która jako rodzic była zawsze bardzo blisko szkoły. Uważałam, że to będzie zwracanie jej głowy banalną sprawą, jednak zrozpaczona wykonałam telefon. Chciałam tylko prosić o poradę, dowiedzieć się, czy Policja może mi jakoś pomóc – wspomina Ewa.

– Od razu wiedziałam, z kim rozmawiam – mówi podinsp. Joanna Mocarska, dziś zastępca naczelnika Wydziału Prewencji KWP w Białymstoku. – W pierwszej sekundzie zwróciłam uwagę na to, że słyszę głos osoby przybitej i bardzo smutnej – a zapamiętałam tę panią jako niezwykle energiczną, serdeczną i pogodną. Akurat byłam na urlopie i do służby miałam wrócić dopiero tydzień później. Zapytałam, jakie mamy dane, według których moglibyśmy szukać.

Okazało się, że znane są tylko imię i nazwisko oraz imię ojca poszukiwanego. Nie było wiadomo, czy żyje, ile ma dokładnie lat, gdzie może mieszkać, czy w ogóle przebywa w Polsce. Nie ustalono, gdzie stał i czy nadal stoi dom, na poddaszu którego 40 lat temu spotkało się rodzeństwo. Warszawa, Jasienica – te miejscowości luźno kojarzyła z bratem pani Ewa. Jeśli takiej sprawie nadaje się oficjalny bieg, co nie zawsze jest możliwe, wówczas policjant sprawdza w pierwszej kolejności systemy informacyjne: najczęściej się okazuje, że osób o identycznym imieniu i nazwisku jest nawet kilkadziesiąt w całym kraju. Imię ojca dodatkowo zawęży liczbę wyników wyszukiwania, ale tylko wówczas, gdy imię rodzica i nazwisko poszukiwanego należą do niezbyt często spotykanych.

zdj. Tomasz Dąbrowski, KPP w Wołominie

– Gdy zakończyłam rozmowę z panią Ewą, byłam bardzo wzruszona jej opowieścią. Wiedziałam, że nie wytrzymam do końca urlopu i że muszę się tym zająć od razu. Nie tylko ze służbowego obowiązku, ale także ze zwykłej, ludzkiej potrzeby. Nic nie daje takiego poczucia satysfakcji jak świadomość, że można komuś realnie pomóc. Sprawdziłam najpierw, czy taki człowiek funkcjonuje w social mediach, jednak bez efektu – kontynuuje podinsp. Mocarska.

Okazało się, że wszelkie ogólnodostępne kanały informacyjne nie identyfikują opisanego mężczyzny. Pojawił się jednak dający nadzieję ślad – ktoś z dawnych znajomych poszukiwanego kojarzył z nim nazwę miejscowości – Jasienica. Ale Jasienic jest w Polsce co najmniej 15. Pierwsze dwa typy padły na te Jasienice, które są zlokalizowane najbliżej Warszawy. Wykorzystując aplikację Moja Komenda, podinsp. Joanna Mocarska ustaliła, którzy dzielnicowi obsługują wytypowane przez nią miejscowości i postanowiła nawiązać z nimi kontakt. Drugą Jasienicą z listy do sprawdzenia była Jasienica Mazowiecka pod Wołominem.



Asp. szt. Tomasz Popowski dzięki doskonałej znajomości rejonu służbowego wpadł na ślad, który doprowadził do szczęśliwego zakończenia sprawy. Nie znał szukanego mężczyzny, ale postanowił sprawdzić adres, pod którym zamieszkiwała kobieta o podobnym nazwisku – była to córka poszukiwanego.

– Gdy odebrałam telefon, byłem akurat w Ośrodku Pomocy Społecznej w sprawie jednej z rodzin objętych procedurą Niebieska Karta – wspomina dzielnicowy asp. szt. Tomasz Popowski z Komisariatu Policji w Tuszczu. – Nikt o osobie, o jaką pytała pani podinspektor, tu nie słyszał. Jestem dzielnicowym od prawie 10 lat, a na tym terenie pełnię służbę 18 lat. Po takim czasie zna się w swoim rejonie praktycznie wszystkich, przynajmniej z widzenia. Intuicja podpowiadała mi jednak, że warto sprawdzić kilka tropów i popytać. Na jednym z podwórek zastałem mężczyznę. Imię i nazwisko się zgadzały, potwierdził, że ma siostrę Ewę, której nie widział 40 lat. Był bardzo zaskoczony i wzruszony. Zgodził się na przekazanie siostrze numeru telefonu do siebie.

Gdy w rozmowie docieramy do tego wątku, dwie kobiety – policjantka i nauczycielka – mają łzy w oczach, wymieniają serdeczne uściski, a potem odreagowują te emocje śmiechem. Widać, że to będzie przyjaźń na kolejne lata. Pani Ewa opowiada:

– Pod koniec dnia zadzwoniła do mnie Joanna i wykrzyczała radosnym głosem: „Mamy go!”. Nie mogłam uwierzyć, że problem, z którym nie mogłam sobie poradzić sama przez rok, w ciągu jednego dnia został rozwiązany przez Policję i dzięki wrażliwym, bezinteresownym i życzliwym ludziom, którzy w tej Policji pracują. Czuję, że spełniłam swój moralny obowiązek względem ojca i ostatecznie zamknęłam sprawę, która czekała 40 lat. Okazało się, że brat nie szukał ze mną kontaktu, gdyż wychodził z błędnego założenia, że ja go nie potrzebuję. Nasze rozmowy telefoniczne wyglądają dziś tak, jakbyśmy znali się całe życie. Tacy policjanci jak Tomasz Popowski oraz Joasia Mocarska są chlubą tej służby.

Po prostu „Pomagamy i Chronimy”. – Nawet na urlopie, pani Ewo! – dodaje podinsp. Joanna Mocarska.

TOMASZ DĄBROWSKI

KONFERENCJA „W SŁUŻBIE PAŃSTWU I OBYWATELOM” Z OKAZJI 100-LECIA SŁUŻBY CYWILNEJ



Z okazji 100. rocznicy służby cywilnej

Dobrosław Dowiat-Urbański, szef służby cywilnej i dr Wojciech Federczyk, dyrektor Krajowej Szkoły Administracji Publicznej im. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego zorganizowali 8 czerwca br. konferencję „W służbie państwu i obywatelom”, która była transmitowana na żywo w mediach społecznościowych przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. W jubileuszowej konferencji uczestniczyli przedstawiciele polskiej administracji państwowej i zagranicznej. Komendę Główną Policji reprezentowali zastępca dyrektora Gabi-

netu KGP insp. Krzysztof Kozieł i Marta Krasuska – główny specjalista ds. ochrony praw człowieka w KGP.

Podczas uroczystego otwarcia zostały odczytane listy okolicznościowe od Prezydenta RP Andrzeja Dudy, Marszałek Sejmu RP Elżbiety Witek i premiera Mateusza Morawieckiego. Jubileuszowa konferencja była również okazją do wręczenia przez szefa służby cywilnej medali pamiątkowych zasłużonym urzędnikom państwowym. W części konferencyjnej skupiono się głównie na historycznych aspektach polskiej służby cywilnej. Dr hab. Anna Krochmal z Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych zaprezentowała album okolicznościowy „W służbie państwu i obywatelom. Stulecie służby cywilnej”, który w założeniu ma być również dostępny w wersji elektronicznej, a prof. Paweł Cichoń z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie przybliżył wszystkim zgromadzonym temat narodzin polskiej służby cywilnej w dwudziestolecie międzywojennym. Historię administracji Polskiego Państwa Podziemnego w latach 1939–1945 zaprezentował prof. Grzegorz Górski. Nie zabrakło refleksji na temat rozwoju technologicznego służby cywilnej, o czym referowała Justyna Orłowska – pełnomocnik Prezesa Rady Ministrów do spraw GovTech.

Podsumowując, uchwalenie ustawy o państwowej służbie cywilnej było ważnym krokiem na drodze odbudowy struktur państwa polskiego, które w 1918 r. odzyskało nieodległość. Urzędnicy II Rzeczypospolitej wnieśli znaczący wkład w rozwój międzywojennej Polski. Przynależność do tej grupy zawodowej była wówczas przedmiotem dumy, podobnie jak zawodowa służba w Wojsku Polskim czy Policji Państwowej. W okresie II wojny światowej i okupacji wielu członków państwowej służby cywilnej zaangażowało się w działalność cywilnego pionu Polskiego Państwa Podziemnego. Dziś, podobnie jak sto lat temu, w codziennej, urzędniczej pracy wciąż najistotniejszy pozostaje etos służby Polsce i jej obywatelom.

zdj. Izabela Pajdała

IPK

PATRONAT POLICYJNA DZIEŃ OTWARTY W CSP

10 czerwca br. Centrum Szkolenia Policji w Legionowie otworzyło swoje bramy dla odwiedzających. W ramach Dnia Otwartego pn. „Policjanci – Dzieciom” CSP odwiedziło ponad dwa tysiące osób.

Na najmłodszych czekały liczne atrakcje w postaci materiałów edukacyjnych i konkursów, a także prezentacje sprzętu specjalistycznego – przygotowane przez CSP oraz inne podmioty, które włączyły się w przedsięwzięcie. Stoiskom towarzyszyły pokazy z zakresu ratownictwa drogowego, sprawności użytkowej koni i psów służbowych, ewakuacji VIP-ów, musztry paradnej oraz umiejętności policyjnych motocyklistów.



zdj. asp. szt. Artur Lasocha

Dzień Otwarty w CSP był również doskonałą okazją do tego, aby tuż przed rozpoczynającymi się wakacjami przypomnieć dzieciom podstawowe zasady bezpieczeństwa.

CSP / oprac. A K K

KONKURS NA LOGO CENTRALNEGO BIURA ZWALCZANIA CYBERPRZESTĘPCZOŚCI!

Zapraszamy policjantów i pracowników Policji do udziału w konkursie na projekt logo Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości.

Termin nadsyłania prac mija

31 sierpnia 2022 r.

Szczegółowe informacje o konkursie, regulamin, wymagania techniczne i dane kontaktowe dostępne są na stronie: <https://cbzc.policja.gov.pl> w zakładce „KONKURS NA LOGO” Serdecznie zapraszamy!

WYSTAWA W MUZEUM



W siedzibie Biura Edukacji Historycznej – Muzeum Policji KGP 21 czerwca br.

zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Dariusz Augustyniak otworzył wystawę poświęconą Policji Województwa Śląskiego. To kolejne przedsięwzięcie przypominające jubileusz autonomicznej służby policyjnej okresu międzywojennego. Duże obchody z tej okazji, w których uczestniczył zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Roman Kuster, odbyły się 9 czerwca br. w Katowicach, zarówno na Placu Kwiatowym, jak i na terenie komendy wojewódzkiej.

Wystawa „100. Rocznica Powstania Policji Województwa Śląskiego” została przygotowana przez Biuro Edukacji Historycznej – Muzeum Policji KGP we współpracy z Ogólnopolskim Stowarzyszeniem Rodzina Policyjna 1939 r. zs. w Katowicach oraz Muzeum w Tarnowskich Górach. Na wystawie można zobaczyć, jak wyglądały uniformy śląskich policjantów, prezentowane są również pamiątki po funkcjonariuszach Policji Województwa Śląskiego i przedwojenne dokumenty. Zbiory uzupełniają multimedialne pokazy na telebimach. Wystawie w muzeum towarzyszy ekspozycja plenerowa o tej samej tematyce, prezentowana na ogrodzeniu KGP od strony ulicy Puławskiej.

Policja Województwa Śląskiego była służbą autonomiczną, która podlegała władzom wojewódzkim. Narodziła się w wyniku powstań śląskich i powrotu części Górnego Śląska do Rzeczypospolitej. Powołano ją rozporządzeniem Wojewody Śląskiego z 17 czerwca 1922 r., zatwierdzonym następnie przez Sejm Śląski. Jej funkcjonariusze, podobnie jak stróże prawa z Policji Państwowej w wyniku II wojny światowej i napaści ZSRR na Polskę znaleźli się w dużej części w niewoli sowieckiej, z której już nigdy nie wrócili. Ich ciała spoczywają dziś na Polskim Cmentarzu Wojennym w Miednoje i innych nieodkrytych do dzisiaj radzieckich miejscach kaźni.

PAWEŁ OSTASZEWSKI

U R A T O W A L I



• KAPŁANA PODCZAS MSZY

15 maja – Wołów

Dzielnicowy wołowskiej komendy mł. asp. Andrzej Kuśniesz uczestniczył w niedzielnym nabożeństwie. W trakcie mszy funkcjonariusz zwrócił uwagę, że kapłan mówi coraz wolniej i mniej wyraźnie. Rozpoznał symptomy niedotlenienia, dlatego podbiegł do księdza i wyprowadził go na zewnątrz, gdy ten nagle stracił przytomność. Policjant udzielił duchownemu pomocy przedmedycznej, po czym udało się przywrócić mu przytomność. Wezwane pogotowie ratunkowe zabrało go do szpitala. (KWP we Wrocławiu)



• TROJE ROZBITKÓW

28 maja – Zalew Porajski

Policjanci z Posterunku Wodnego w Poraju pełnili służbę na terenie zbiornika wodnego. W pewnej chwili wodniacy zauważyli wywróconą łódź i trzy osoby w wodzie. Łódź, którą płynęli, przewróciła się do góry żaglem i nie byli w stanie podnieść jednostki do pionu. Tłumaczyli, że silny podmuch wiatru spowodował przewrócenie się żaglówki tak, że maszt wbił się w dno akwenu. Policjanci, razem z sierż. szt. Łukaszem Ligusem, wciągnęli rozbitków na pokład łodzi patrolowej, a przewróconą żaglówkę wydostali na brzeg. (KPP w Myszkowie)



• AWANTURNIKA DESPERATA

24 maja – Piotrków Trybunalski

„Sąsiad awanturuje się na klatce, demoluje drzwi” – tak brzmiało zgłoszenie, które odebrał dyżurny piotrkowskiej komendy Policji. Na interwencję w jednej z piotrkowskich kamienic udali się asp. szt. Zbigniew Skrobek i st. post. Elżbieta Kuśmierska. Na miejscu nie było słychać odgłosów awantury, ale w piwnicy za uszkodzonymi drzwiami policjanci znaleźli wiszącego mężczyznę, niedającego oznak życia. Zaczęli ratować desperata i po czasie udało się przywrócić funkcje życiowe. Medycy zaopiekowali się 44-latką. (KWP w Łodzi)



• NIEPRZYTOMNĄ BRONIONĄ PRZEZ PSA

31 maja – Gdańsk

23-latka źle się poczuła, więc wezwała służbę medyczną. Ratownicy przyjechali na miejsce zgłoszenia, ale kobieta była już nieprzytomna. Nie mogli jednak jej pomóc, bo doświadczenia bronił doberman. Medycy wezwali na pomoc policjantów z KP w Nowym Porcie. Sierż. szt. Emil Marchewka osłonił ramię służbową bluzą i ruszył na psa, a mł. asp. Zygmunt Piątkowski ubezpieczał kolegę, będąc tuż za nim. Policjant szedł do psa, jednocześnie go uspokajając, co sprawiło, że doberman cofnął się do pokoju. Tam można było zamknąć zwierzę. 23-latka została zabrana do szpitala. (KWP w Gdańsku)

Nierzadko z narażeniem własnego zdrowia i życia, czasem po służbie, ale zawsze pod presją czasu – funkcjonariusze Policji co dzień pomagają i chronią również tę najważniejszą z wartości, jaką jest ludzkie życie. Oto tylko część takich właśnie interwencji, które polscy policjanci skutecznie przeprowadzili od połowy maja do połowy czerwca tego roku.



• TRACĄCĄ ODDECH CZTEROLATKĘ

1 czerwca – Kielce

Sierż. szt. Łukasz Piotrowski z kieleckiej drogówki spędzał czas z rodziną na spacerze. W oknie jednego z bloków przy ul. Marszałkowskiej stał mężczyzna i wołał o pomoc. Policjant pobiegł do mieszkania, gdzie zastał dławiącą się i tracącą przytomność czterolatkę i jej ojca. Sierżant polecił mu wezwanie zespołu pogotowia, a sam zaczął udzielać dziecku pierwszej pomocy. Udrożnił drogi oddechowe, dzięki czemu dziewczynka zaczęła odzyskiwać świadomość i oddech. Medycy, którzy przybyli na miejsce zdarzenia, zabrali dziecko do szpitala. (KWP w Kielcach)



• WĘDKARZA Z RZEKI

8 czerwca – rzeka Nogat

Wędkarz łowił ryby z łódki. Ta się wywróciła i mężczyzna znalazł się w wodzie, ledwo utrzymując się na powierzchni. Spędzający urlop na łodzi sierż. szt. Arnold Masys z KP w Nowym Stawie zauważył zdarzenie i ruszył z pomocą. Jako że funkcjonariusz jest doświadczonym wodniakiem i ma uprawnienia ratownika wodnego, to wiedział, co trzeba zrobić. Rzucił wędkarzowi koło ratunkowe i pomógł wydostać się na brzeg. Kobieta obserwująca zdarzenie wysłała potem do malborskiej komendy podziękowanie za wzorową postawę policjanta. (KWP w Gdańsku)



• TONĄCYCH W BŁOCIE

6 czerwca – Dobiegniew

Dyżurny KPP w Strzelcach Krajeńskich otrzymał zgłoszenie o tonącym 32-latku. Na miejsce udali się st. post. Iwo Adamczyk i post. Sylwia Matejek. Okazało się, że nie w wodzie, ale w błocie jest uwięzionych dwóch mężczyzn. 32-latek się topił, a drugi usiłował ratować pierwszego. Obu bagno zaczęło wciągać. St. post. Adamczyk wszedł w głębokie błoto, bo poszkodowani nie mieli siły i trzeba im było pomóc w utrzymaniu się na powierzchni. Niedługo potem przybyli strażacy z OSP i wyciągnęli 32-latkę, dzielnicowego i wszystkich ratujących z błota. (KPP w Strzelcach Krajeńskich)



• DESPERATA Z WARTY

12 czerwca – Gorzów Wlkp.

Mężczyzna, pokonując barierki zabezpieczające, skoczył z Mostu Staromiejskiego w Gorzowie Wlkp. wprost do Warty. Zauważyła to mł. asp. Magdalena Kleist, policjantka Wydziału Kadr i Szkolenia KWP w Gorzowie Wlkp., która w tym czasie przebywała w centrum miasta razem z rodziną. Funkcjonariuszka ruszyła z pomocą, wskoczyła do wody z nadbrzeża i popłynęła w kierunku potrzebującego pomocy mężczyzny. Chwyciła go za odzież i przyholowała do brzegu. Stojący na brzegu ratownik medyczny pomógł policjantce wydostać desperata na brzeg. (KWP w Gorzowie Wlkp.)

oprac. KRZYSZTOF CHRZANOWSKI

Wataha wróciła nad Jezioro Solińskie. Większa i z nowymi wyzwaniami. Jednym z nich była reakcja na atak terrorystyczny.



POWRÓT WATAHY



Rok temu opisaliśmy („Gazeta Policyjna” 2021, nr 7) szkolenie Plutonu Wsparcia Taktycznego Oddziału Prewencji Policji w Rzeszowie. Wzięło w nim udział kilkunastu funkcjonariuszy. W czerwcu 2022 r. Oddział Prewencji Policji w Rzeszowie zorganizował kontynuację tamtych ćwiczeń, ale w liczniejszym gronie. Do policjantów PWT dołączyli ich koledzy z CBŚP w Rzeszowie, żołnierze polscy i amerykańscy oraz strażacy. Łącznie, wraz z ekspertami prowadzącymi zajęcia, w ćwiczeniach z ratownictwa wodnego i działań specjalnych pod kryptonimem „Wataha” uczestniczyło 70 osób.

Wilcze watahy są sprawne i skuteczne w działaniu. W Bieszczadach takich nie brakuje i to samo można powiedzieć o funkcjonariuszach i żołnierzach operujących na tym terenie. Jest jedna różnica. Wilcze rywalizują ze sobą, a służby porządkowe współpracują. Te ćwiczenia zgrywały różne działania, m.in. pokonywanie stromych przeszkód terenowych, ratowanie ludzi z zatopionych pojazdów, odbijanie zakładników na statku z rąk terrorystów czy posługiwanie się mapą i penetrację terenu w poszukiwaniu osoby uzbrojonej.

STARZY I NOWI ZNAJOMI

Rok temu przedstawiliśmy kilku funkcjonariuszy PWT. Większość z nich jest w nim nadal. Od maja nowym dowódcą PWT jest podkom. Łukasz Bułatek, który poprzednio był dowódcą plutonu w Kompanii Prewencji OPP w Rzeszowie. Choć znał wcześniej policjantów PWT, teraz miał doskonałą okazję, by ich naprawdę poznać. W ćwiczeniach jako ich uczestnik, a także już jako instruktor uczestniczył st. sierż. Dawid Żak, w ostatnich miesiącach autor artykułów w „Gazecie Policyjnej”, który niedawno zasilił kadrę dydaktyczną Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. A teraz przyjechał na „Watahę”.

Nowymi przyjaciółmi stali się amerykańscy żołnierze. W Polsce są od kilku miesięcy. W większości to młodzi ludzie, ale już z godnym uznania doświadczeniem, zdobytym m.in. podczas misji ewakuacyjnej z Afganistanu.





– Ubiegłoroczne szkolenie było bardzo udane i odbiło się szerokim echem w środowisku służb mundurowych. Z uwagi na sytuację, która panuje na Wschodzie, niejednokrotnie musimy współdziałać z żołnierzami, Strażą Graniczną i innymi służbami. Teraz na naszym terenie są także Amerykanie i mając na uwadze, że i z nimi możemy pewnego dnia prowadzić działania, postanowiliśmy ich zaprosić. Wypadło to jeszcze lepiej, niż się tego spodziewaliśmy. To zdyscyplinowani, świetnie wyszkoleni żołnierze, a poza tym niezwykle otwarci i towarzyscy ludzie – powiedział dowódca PWT podkom. Łukasz Bułatek.

Z UŚMIECHEM

Okazji, by się o tym przekonać, nie brakowało. Zajęcia wysokościowe, czyli wspinaczkę po zaporze z wykorzystaniem łodzi typu RIB oraz zjazdu na linach na jej przeciwległą stronę prowadzili instruktor ratownictwa górskiego Bieszczadzkiego GOPR st. inst. Paweł Szopa oraz instruktor taktyki działań specjalnych 1. Brygady Strzelców Podhalańskich plut. Tomasz Szczyrek.

Po nocy spędzonej pod namiotami, jajecznicy ze 150 jaj usmażonej nad ogniskiem oraz herbacie zaparzonej z ziół zebranych na łące kolejny dzień rozpoczął się od szkolenia z ewakuacji z tonącego pojazdu oraz ratowaniu osób, które samodzielnie nie mogły się wydostać z zatopionego samochodu. Do tych ćwiczeń włączyli się podkarpaccy strażacy PSP, którzy w skafandrach nurkowych asekurowali pod wodą prowadzone ćwiczenia.

– Zachowajcie spokój. Macie trochę czasu na wypięcie się z pasów i zlokalizowanie klamki. Gdy samochód tonie, należy tuż przed jego całkowitym zanurzeniem złapać głęboki wdech powietrza. Nie próbujcie otworzyć pojazdu, póki woda nie wypełni samochodu i wyrówna się ciśnienie – tłumaczył dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 3 w Rzeszowie bryg. Grzegorz Wójcicki.

Kto znalazł się w takiej sytuacji, ten wie, że jest to niezapomniane przeżycie. Dla Amerykanów ćwiczenie to było jak ciekawa przygoda. Właściwie do każdego szkolenia podchodzili w ten sposób. Nie jak do obowiązku, a jak do przygody. Jednak bez szaleństw, a z odpowiedzialnością. Uśmiech pojawiał się dopiero po wykonaniu zadania.

Tak było także podczas kolejnego szkolenia: abordażu z łodzi typu RIB w celu odbicia zakładników na statku z rąk terrorystów.

– Do tych ćwiczeń zaangażowaliśmy kolegów z rzeszowskiego Zarządu CBŚP, z którymi nie raz współpracujemy w ramach służby. Naszym zadaniem było podpłynąć dwiema łodziami, szturmem zdobyć statek, obezwładnić napastników i uwolnić uwięzionych. Za każdym razem w atakach brały udział mieszane zespoły, np. jednym z RIB płynęli nasi policjanci, a drugim Amerykanie. Tu chodziło o współpracę i wymianę doświadczeń. Gdy tak pomieszałyśmy składy, że w jednym zespole na łodzi płynęło trzech Amerykanów i trzech polskich policjantów, okazało się, że my i oni mamy inne taktyki postępowania w określonej sytuacji. Oni to robią po swojemu, my po swojemu, ale nikt nikogo nie nakłaniał do zmian. Dobrze jest wiedzieć, jak działają inni, omówić to i podzielić się spostrzeżeniami, gdyby kiedyś przyszło działać wspólnie w warunkach bojowych, być maksymalnie skutecznym – powiedział Bułatek.

Wspólne ćwiczenia polsko-amerykańskiej watahy obserwowali zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Rzeszowie podinsp. Jacek Juwa, podkarpacki komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej nadbryg. Andrzej Babiec



oraz dowódca OPP w Rzeszowie insp. Jacek Maślanka, którzy nie kryli satysfakcji z organizacji i przeprowadzenia szkolenia. Jego dowodem były wręczone uczestnikom certyfikaty oraz wyrażona wola kontynuowania „Watahy” w przyszłości.

AZYMUT POLSKA

Następnego dnia funkcjonariusze PWT i amerykańscy żołnierze swój survival nad Jeziorem Solińskim kończyli wielokilometrowym marszem na azymut.

St. chor. rez. Krzysztof Mika „MIXU” omówił zasady posługiwania się mapą oraz kompasem, a potem małymi grupami wszyscy ruszyli przez Bieszczady. Jedni nadłożyli dystansu, inni lepiej orientowali się w terenie, a gdy się spotkali, dalej maszerowali razem. Mijali wsie, pracujących w polu ludzi, turystów. Wszędzie, gdzie się pojawili, wywoływali na twarzach szczere, serdeczne uśmiechy. Każdy wie, że w sąsiednim kraju toczy się straszna wojna, dlatego widok wspólnie ćwiczących polskich policjantów i amerykańskich żołnierzy dawał poczucie bezpieczeństwa.

Gdy wszyscy dotarli do mety na cyplu w Polańczyku i zrobili ostatnie pożegnalne zdjęcie, jeden z Amerykanów, patrząc na polskich kolegów i w stronę jeziora, złożył sobie obietnicę:

– Kiedyś będę musiał wrócić do Polski.

ANDRZEJ CHYLIŃSKI

zdj. autor

Policyjnych płetwonurków jest ponad setka. W zdecydowanej większości to kontrterrorysty wyszkoleni do działań specjalnych.

WIZURA

Działają o każdej porze roku, bez względu na temperaturę i przejrzystość wody. Mówiąc ich językiem – wizurę. Ale są nie tylko nurkami. Każdy z nich pełni normalną służbę wypełnioną realizacjami i szkoleniami. W wolnym czasie nurkują tam, gdzie jest ciepła woda i widać przepływające ryby. Na służbie zazwyczaj wygląda to całkiem inaczej. Albo nie wygląda wcale.

– My nie mamy szans na zamawianie miejsca i terminu. Jesteśmy na telefon. I nie zastanawiamy się, czy to lipiec czy grudzień, jedziemy i już, bo chcemy to robić. Często po omacku szukamy zatopionych przedmiotów bądź ciał. Ktoś to musi robić. Koledzy z Państwowej Straży Pożarnej działają, dopóki jest szansa na uratowanie ludzkiego życia. My, gdy już takiej nadziei nie ma. O satysfakcji można mówić, gdy odnajdziemy poszukiwany pistolet, nóż czy przedmioty pochodzące z przestępstwa, ale nie wtedy, gdy zaplątane w korzenie ludzkie zwłoki. To zawsze jest obciążenie – mówi instruktor z CPKP „BOA”. – Zdarza się, że wiele dni naszej pracy nie przynoszą efektu, a bywa i tak, że znajdujemy więcej, niż byśmy chcieli.

POLIGON WODNY

Jednym z miejsc, w którym trenują policyjni płetwonurkowie, jest Krajowy Ośrodek Szkolenia w Zakresie Ratownictwa Wodnego w Bornem Sulinowie nad jeziorem Pile. Resortowe przepisy wymagają od nich 175 godzin w cyklu pięcioletnim spędzonych pod wodą. To kwestia utrzymania posiadanych uprawnień, a także własnego bezpieczeństwa. Organizm przyzwyczaja się do dawek nurkowania, więc utrzymanie ciągłości nurkowania jest ważne dla zdrowia.

Jezioro Pile ma drugą klasę czystości wody i 44 metry głębokości. Dla policyjnych płetwonurków w sam raz do prowadzenia ćwiczeń. Podczas szkolenia zrealizowanego w maju policjanci z SPKP w Gdańsku, Szczecinie, Białymstoku, Poznaniu, Wrocławiu i Kielcach oraz CPKP „BOA” schodzili do głębokości 30 metrów. Tam widać już tylko tyle, ile ukaże się w snopie światła latarki. Poza tym mrok.

Każdy policyjny płetwonurek podstawy nurkowania musi nabyć sam. W formacji nikt nie uczy podstaw, a proces zdobywania kwalifikacji od młodszego płetwonurka do instruktora i kierownika prac podwodnych zajmuje wiele lat. Dlatego niezbędne są liczne szkolenia.





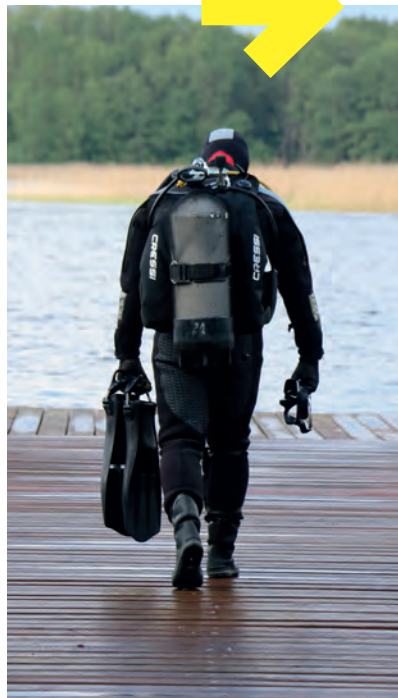
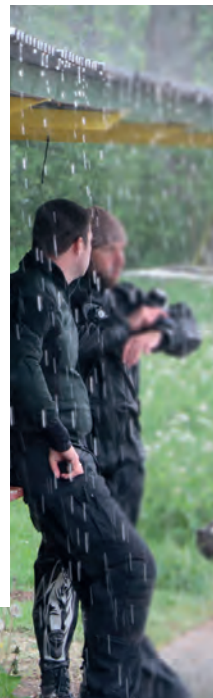
BEZ ZBĘDNEGO RYZYKA

To nie jest łatwy kawałek chleba.

– Największy problem w pracach podwodnych jest taki, że zleceniodawcy są przekonani, że nurk z butlą może siedzieć pół dnia pod wodą, niezależnie od warunków atmosferycznych – czy to jest lato, czy jest zima, czy jest kra lub jaki jest prąd rzeki. Są przekonani, że w każdych warunkach jesteśmy gotowi wejść i znaleźć wszystko, co jest tylko do zlokalizowania. Wejść może i możemy w każdych warunkach, ale z zachowaniem zdrowego rozsądku i zasad bezpieczeństwa. Bo jak jest sztorm na morzu, to w wodzie jest takie bełtanie, że nie ma sensu – mówi kierujący pracami podwodnymi z SPKP w Gdańsku.

– To samo jest w rzekach, gdzie jest szybki nurt. Przy szybkim nurczeniu jest wprowadzenie asekuracji na linie, ale nurk i tak zostanie wykręcony jak w pralce, pogubi automaty, a to jest już sytuacja zagrażająca życiu. Poza tym taka rzeka niesie ze sobą różne przedmioty, konary drzew, których z brzegu nie widać, a one też są śmiertelnym zagrożeniem dla nurka – dodaje kierujący pracami podwodnymi z SPKP we Wrocławiu.

– Równie ciężko jest zimą. Gdy temperatura wody wynosi 3–4°C, mamy nieprzeciekający skafander, dobry ocieplacz, białinę termiczną, rękawice zapewniające komfort cieplny, kaptur odpowiedniej jakości itd., to da się wytrzymać do pół godziny – uzupełnia nurk z SPKP z Rzeszowa. – Taka praca to duży wydatek energetyczny, bo wysiłkiem jest nie tylko czas spędzony pod wodą, lecz także samo zakładanie kombinezonu ze sprzętem.



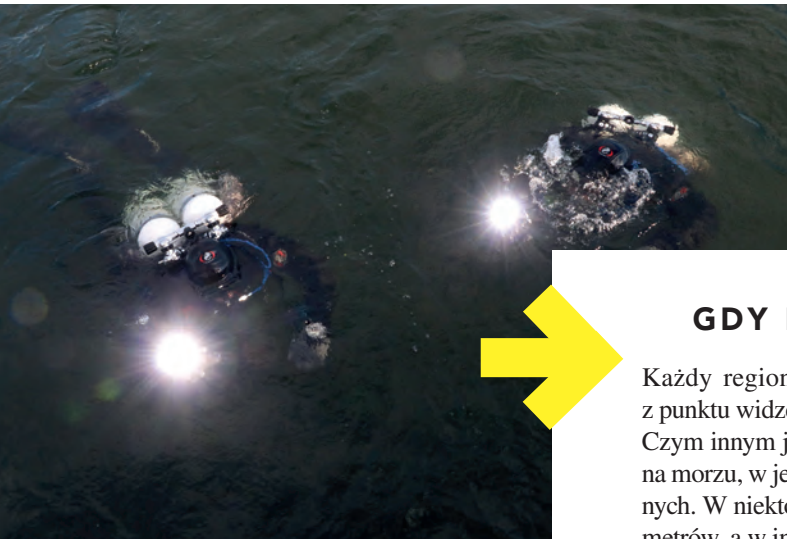
Nie można w prosty sposób określić, jak często do działań kierowani są policyjni płetwonurkowie. Zazwyczaj jest to kilka razy do roku, z tym że rzadko wszystko kończy się w jeden dzień. Sprawy poszukiwania ciała Ewy Tylman w Warcie czy Kacperka na Dolnym Śląsku to tylko te najgłośniejsze z ostatniego czasu. Nie były one ani łatwe, ani przyjemne dla ludzi, którzy brali w nich udział.

– Nurkowie z SPKP czy „BOA” działają przede wszystkim wtedy, kiedy jest to sprawa kryminalna. Jeżeli wystąpi zaginięcie z udziałem osób trzecich. Wtedy jesteśmy zobligowani do tego, aby poszukać ciała, zrobić dokumentację podwodną, m.in. położenia zwłok, i dopiero po jej sporządzeniu możemy wyciągnąć ofiarę na powierzchnię. Straż jest od ratowania, a Policja jest od tej bardziej brudnej roboty.

Jak Policja wchodzi pod wodę, to najczęściej po zwłoki. W Nowym Dworze Mazowieckim na zlecenie Wydziału dw. z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw KSP współpracaliśmy z policjantami z FBI. Prowadzona przez nich sprawa sprowadziła nas w okolice niemonitorowanego mostu... – mówi instruktor z „BOA”. – Takie trafiają nam się roboty.

W okresie od listopada do marca, gdy ludzi dopada zimowa depresja, zawsze jest kilka samobójstw. Czasami monitoring uchwyci ten moment, gdy wchodzi czy rzucają się do wody.

– I my ich szukamy. Gdy jest to na Bałtyku, to poszukiwania mają sens może przez dwa dni. Potem prądy morskie potrafią wynieść ciało gdzieś na Litwę lub jeszcze dalej – mówi nurk z SPKP w Gdańsku.



GDY NIE WIDAĆ DŁONI

Każdy region Polski ma swoją specyfikę także z punktu widzenia pracy policyjnych płetwonurków. Czym innym jest bowiem prowadzenie poszukiwań na morzu, w jeziorze, a czym innym w ciekach wodnych. W niektórych wodach widoczność sięga kilku metrów, a w innych tylko paru centymetrów.

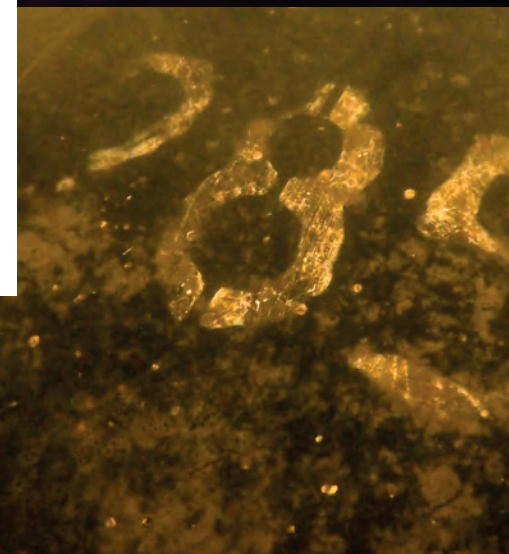
– Dlatego musimy ćwiczyć w różnych warunkach. Wielu umiejętności nie da się opanować, gdy widoczność jest bardzo ograniczona. Takie elementy musimy przerabiać w zbiornikach, gdzie woda jest tak przejrzysta jak w jeziorze Hańcza. Komfort treningu daje najgłębszy w Europie basen Deepspot w Mszczonowie, gdzie grupa widzi się nawzajem i głębiej (45,4 metrów) oraz swój osprzęt, a także oznakowaną głębokość, na jakiej się znajduje. Ale w rzeczywistości nigdy tak pięknie nie jest. To nie są dla nas naturalne warunki działań. Zazwyczaj wizura to 20–30 cm i wszystko robi się po omacku – wyjaśniają nurkowie.

Na jeziorze Pile wizura zależy od pogody. Niemącona woda ma kolor zielony i czasami widać na 2–3 metry. Ale nie trzeba wiele, by wizura spadła niemal do zera.

Co to oznacza, można się przekonać choćby w pokoju bez okien i oświetlenia. Odnalezienie czegośkolwiek staje się problemem, a w przypadku nurków są to nie tylko obiekty ich poszukiwań, ale także elementy osprzętu, m.in. inflator, czyli automat oddechowy. Choć zazwyczaj unosi się gdzieś blisko głowy, szybkie odnalezienie go wtedy, gdy jest to konieczne, wcale nie jest takie proste.

SKAFANDER TO NIE MUNDUR

Policyjni płetwonurkowie bardzo dbają o używane przez siebie skafandry i sprzęt. To kwestia bezpieczeństwa i zaufania.



zdj. Andrzej Chyliński, SPKP we Wrocławiu

– Zestawy te nie są nam przydzielane indywidualnie jak mundury, tylko w jednym nurkuje raz jeden, a innym razem jakiś inny funkcjonariusz. Za każdym razem musi je konfigurować pod siebie. Każde uszkodzenie, awarię trzeba naprawić możliwie szybko albo natychmiast po wyjściu z wody. Niektóre ze skafandrów mają już po 10–15 lat i są mocno zużyte. Mamy świadomość, że sprzęt jest drogi, ale jeśli nie będziemy mieli odpowiedniego wyposażenia, to nasza praca może nie być należyście wykonana, nie mówiąc już o tragicznym finale – mówią policyjni płetwonurkowie.

Ich marzeniem są nurkowskie zestawy chemo odporne, maski pełnotwarzowe z systemem łączności i sonary.

– Strażacy mają nurkowskie gotowe do działań w każdej chwili. W nich przechowują cały swój sprzęt, tam mogą się przebrać i ogrzać – mówi nurek z „BOA”. – Podobnie jest z sonarami i robotami do działań podwodnych. Pod mostami albo tam gdzie kiedyś były mosty, gdzie jest masa filarów, wystających prętów i rozmaitego żelastwa, często zaczepiają się ciała. Dlatego nurek powinien działać tylko punktowo w wytypowanych miejscach. To nie jest kwestia wygody, a naszego bezpieczeństwa.

Grupy nurkowe nie są etatowe, a nurkowanie jest dodatkowym zajęciem funkcjonariuszy. Do pracy podwodnej nie można nikogo zmusić, więc ci, którzy decydują się schodzić pod wodę, robią to z własnej woli. Póki mają powietrze w butlach.

ANDRZEJ CHYLIŃSKI

POSZUKIWANIA W CZERWONYM BORZE

4 czerwca br.
po trzyletniej przerwie,
spowodowanej
pandemią COVID-19,
odbyły się
VII Ogólnopolskie Manewry
Poszukiwawczo-Ratownicze
„Nadzieja 2022”.
Ostatni raz służby uczestniczące
w realnych poszukiwaniach
w całym kraju zgrywały się
na terenie Ośrodka
Szkolenia Polygonowego
GROM – Group
w Czerwonym Borze
w maju 2019 r.



Tegoroczne ćwiczenia zorganizowała Grupa Ratownicza „Nadzieja” z główną siedzibą w Łomży, która od lat współpracuje z Policją. W działaniach uczestniczyli oczywiście przedstawiciele Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych, które funkcjonuje w ramach Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Biura Kryminalnego KGP. Po raz pierwszy udział w manewrach wzięli przewodnicy z psami mantrailingowymi, którzy od października ub.r. działają w ramach sekcji podległej WPiIO BK KGP.

Pierwszy z ćwiczebnych scenariuszy zakładał utonięcie jednego z uczestników harcerskiej zabawy. Pozostali harcerze oddalili się z miejsca tragedii i szukając pomocy, zaginęli w pobliskim kompleksie leśnym. Miejscem, w którym widziano ich po raz ostatni, był Ośrodek Szkolenia Polygonowego GROM Group. I właśnie tu stanął sztab akcji, bazujący na dwóch Mobilnych Centrach Wsparcia Poszukiwań – jednego z CPOZ KGP, a drugiego z GR „Nadzieja”.

W poszukiwaniach uczestniczyli nurkowie z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej z Łomży oraz z Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji z Białegostoku. Pilot wypuścił w powietrze drona poszukiwawczego, a w teren ruszyli przewodnicy z psami tropiącymi, także tymi, które odnajdują ludzi metodą



mantrailingową, czyli nawęszaniem tzw. górnym wiatrem. Do przydzielonych sektorów wyruszyły szybkie trójki, złożone z nawigatora wyposażonego w tracker GPS i dwóch poszukiwaczy. Sprawdzano także w praktyce działanie zespołowe pięciu poszukiwaczy. W akcję byli zaangażowani żołnierze z 13. Batalionu Lekkiej Piechoty z Łomży, która wchodzi w skład 1. Podlaskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Stronę ochotniczą i wolontariat reprezentowali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej Dębe Wielkie oraz studenci bezpieczeństwa wewnętrznego na Uniwersytecie Warszawskim. Obecni byli ponadto strażacy zawodowi i policjanci z Zambrowa oraz funkcjonariusze z KWP w Białymstoku, a także innych jednostek podlaskiej Policji.

zdj. autor

Manewry zakończyły się sukcesem, czyli odnalezieniem wszystkich zaginionych w okolicznych lasach i dotarciem do ciała topielca. Podczas akcji około 100 osób przeszukało teren o powierzchni ponad 130 ha. Takie ćwiczenia są bardzo ważne, bo pozwalają w bezpiecznych, symulowanych warunkach przetrenować nie tylko koordynację i współdziałanie różnych służb, które na co dzień mają czasami inne priorytety, ale także dają okazję poznać się specjalistom z różnych środowisk. Wszystko to procentuje potem przy rzeczywistych akcjach.

PAWEŁ OSTASZEWSKI



DZIEŃ DZIECKA ZAGINIONEGO

O Międzynarodowym Dniu Dziecka wiedzą wszyscy – w Polsce to 1 czerwca, choć przed wojną święto dziecka obchodzono w naszym kraju 22 września. Wiedza o Międzynarodowym Dniu Dziecka Zaginionego nie jest jeszcze tak powszechna, więc nigdy dość przypominania.

Wszystko zaczęło się rankiem 25 maja 1979 r., gdy sześciolatek Etan Kalil Patz wyszedł z domu na Dolnym Manhattanie w Nowym Jorku, by po raz pierwszy samodzielnie pojechać do szkoły. Chłopiec jakby zapadł się pod ziemię, nie dotarł nawet na pobliski przystanek, gdzie zatrzymywał się szkolny autobus. W poszukiwania prowadzone przez służby włączyła się masa ochotników. Niestety, wszelki ślad po nim zaginął. Sprawa Etana stała się w USA bardzo głośna, jego wizerunek, jako pierwszego zaginionego dziecka, pojawił się na kartonach z mlekiem. Wszystko po to, aby jak najwięcej ludzi dowiedziało się o poszukiwanym malcu. Zakładano różne scenariusze, a poszukiwania rozszerzyły się także na inne kraje. Chłopiec nigdy się nie odnalazł, w 2001 r. został uznany za zmarłego. Cztery lata po jego zaginięciu prezydent USA Ronald Reagan ustanowił Narodowy Dzień Dziecka Zaginionego. Obchodzony jest 25 maja, w dzień zaginięcia Etana Kalila Patza, w Polsce przypada w wigilię Dnia Matki. Z czasem i inne kraje podchwyciły amerykańską inicjatywę i dziś Międzynarodowy Dzień Dziecka Zaginionego jest obchodzony w coraz większej liczbie państw. Symbolem zaginionych dzieci, zwłaszcza tych, których nie udało się odnaleźć, jest niezapominajka, błękitny kwiat.

W Polsce przy okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka Zaginionego Policja przypomina o zasadach bezpieczeństwa w sprawowaniu opieki nad dzieckiem, organizuje kampanie informacyjne, konferencje i szkolenia na ten temat. Od kilku dobrych lat, niestety z przerwą na pandemię COVID-19, specjaliści z Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych z KGP organizują w tym czasie manewry poszukiwawczo-ratownicze, aby zgrać różne podmioty, które w realnych działaniach ze sobą współdziałają.

W tym roku odbyły się np. webinary dotyczące zaginięć małoletnich, które zrealizowano w ramach projektu MSWiA „Prowadzenie telefonu interwencyjnego w sprawie zaginionych dzieci”. Przez internet można było śledzić dyskusję specjalistów z Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych KGP oraz Fundacji Itaka, operatora linii 116 000 – Telefonu w Sprawie Zaginionego Nastolatka. Poruszano problemy przyczyn ucieczek nastolatków, sposobów poszukiwań małoletnich oraz rozmawiano o profilaktyce zaginięć dzieci.

PAWEŁ OSTASZEWSKI



KAŻDY MUNDUROWY JEST CIEKAWY

Rozmowa z MARKIEM GAJEWSKIM,
kustoszem Muzeum Wojska w Białymstoku,
autorem książki „«Granatowi» żołnierze”.

Skąd u kustosa muzeum wojskowego zainteresowanie Policją Państwową?

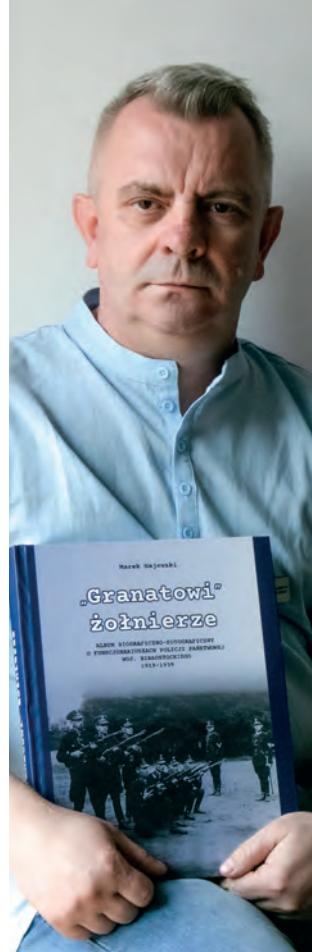
Wszystko się zaczęło, gdy pod koniec 1995 r. trafiłem do Muzeum Wojska w Białymstoku. Ówczesny dyrektor prof. Krzysztof Filipow przydzielił mi zadanie przygotowania wystawy o Policji Państwowej, a ja jako młody wówczas asystent oczywiście się zgodziłem. Zaraz jednak zobaczyłem skalę trudności tego przedsięwzięcia. W zbiorach mieliśmy kilka eksponatów i żadnej policyjnej fotografii. Temat otrzymałem na początku 1996 r., a wystawa miała być otwarta na Święto Policji w 1997 r. Zacząłem zbierać materiały, robić kwerendy w archiwach oraz docierać do potomków rodzin policyjnych. Udało się wtedy zebrać około 500 fotografii do zbiorów muzealnych. Teraz dysponujemy liczbą trzykrotnie większą, bo cały czas się rozwijamy, a ja nie ustaję w poszukiwaniach.

Policja, nieoczekiwanie, stała się moim konikiem, choć od lat specjalizuję się w wojnie polsko-bolszewickiej i I wojnie światowej. Wszystkie te zainteresowania mogłem połączyć w wydawnictwie „213. Policyjny Pułk Piechoty wojny 1920 r.”. Ochotniczy pułk piechoty, składający się z trzech batalionów, został sformowany przez Policję Państwową. W jego skład wchodził funkcjonariusze PP, w dużej części weterani Wielkiej Wojny. Po zakończeniu działań wojennych jednostka została rozformowana, a jej żołnierze wrócili do służby w policji. Moja książka, a raczej broszura, to nie była wielka pozycja. Oparłem się na materiałach, do których wtedy mogłem dotrzeć, ale bardzo się cieszę, że ona powstała. Zawsze łatwiej jest później temat rozszerzać, niż podejmować od zera.

A jakie były losy wystawy z 1997 r.?

Podczas intensywnej pracy poszukiwawczej zebraliśmy potężną bazę. Oczywiście źródła są najważniejsze, bo dają pogląd, czym przedwojenna policja była, jakie stały przed nią zadania. Robiłem kwerendę w Archiwum Akt Nowych, Centralnym Archiwum Wojskowym, Archiwum Państwowym w Białymstoku czy Archiwum Państwowym w Suwałkach. Do Grodna nie udało mi się pojechać, bo tam zawsze były trudności w skorzystaniu ze zgromadzonej dokumentacji, podobnie jak w innych archiwach na terenie Białorusi i Rosji. Teraz to już zupełnie niemożliwe, ale... ja jestem cierpliwy.

Wystawa pt. „Policja Państwowa V Białostockiego Okręgu 1919–1939” została otwarta 24 lipca 1997 r. W następnym roku otrzymała wyróżnienie Ministra Kultury i Sztuki, uznano ją za jedną z najciekawszych ekspozycji 1997 r. Ale to nie koniec. W 2004 r. przygotowałem kolejną wystawę o policji i tym razem rozszerzyłem temat na całe północno-wschodnie kresy II Rzeczypospolitej. Wystawa była prezentowana nie tylko w Białymstoku, ale później także w pałacu Mostowskich, siedzibie KSP.



Wiem od białostockich policjantów, że przy okazji wystaw narodziła się ścisła współpraca między KWP w Białymstoku a Muzeum Wojska w Białymstoku.

I to bardzo owocna, sięgająca właśnie 1997 r. Stale współdziałamy z osobami w komendzie, które są odpowiedzialne za przekazywanie tradycji. W 2020 r. w holu głównym KWP w Białymstoku odsłonięto tabliczki epitafijne uzupełniające inskrypcję poświęconą przedwojennym policjantom zamordowanym w Związku Sowieckim po wybuchu II wojny światowej. Wcześniej byli tam upamiętnieni funkcjonariusze, którym poświęcono katyńskie dęby zasadzone na terenie OPP w Białymstoku w 2010 r. Dziesięć lat później poproszono mnie o zweryfikowanie wszystkich policyjnych ofiar Zbrodni Katyńskiej z tego terenu i tak w listopadzie 2020 r. na tablicy przybyło 250 nowych nazwisk.

Kiedy pojawił się pomysł na książkę „«Granatowi» żołnierze”?

Setna rocznica powołania Policji Państwowej w 2019 r. zaowocowała w naszym muzeum wystawą czasową oraz ekspozycją plenerową prezentowaną przy KWP w Białymstoku pt. „Policja wczoraj i dziś”. Wybraliśmy fotografie z okresu międzywojennego i wykonaliśmy zdjęcia w takim samym układzie ze współczesnymi policjantami.

Mam dużo materiałów dotyczących policji województwa białostockiego, postanowiłem przedstawić je czytelnikom. Książka waży ponad dwa kilogramy. Jest w niej 2650 biogramów, zarówno komendantów wojewódzkich, których opisałem szerzej, wszystkich oficerów, których udało mi się wylapać z rozkazów, jak i posterunkowych. Może się zdarzyć, że do kilku nazwisk nie dotarłem. Nad książką pracowałem w pocie czoła całe dziesięć miesięcy – 8 godzin w pracy, 8 godzin w domu, trochę odpoczynku i dalej. A przecież przygotowywałem w tym czasie także wystawy na Święto Policji, organizowałem dużą konferencję muzealników. To był rok wyjęty z życia, ale bardzo się cieszę, że udało się wydać taką publikację. Najpierw miał to być album prezentujący zdjęcia, ale okazało się, że dysponuję takim materiałem, taką bazą źródłową, że będzie to coś większego i ciekawszego.

Skąd taki tytuł – dlaczego granatowi żołnierze?

Wszystko stąd, że wiem, jak policjanci zachowywali się w 1920 r. Policja Państwowa tak naprawdę dopiero się wtedy tworzyła. Doszło nie tylko do sformowania szwadronu i pułku piechoty. Policjanci rwali się do walki, każdy miał jakiś epizod w armii zaborczej, miał doświadczenie. Ale niektórzy zostali skierowani do służby granicznej, bardzo ciężkiej, żmudnej, w odludnych miejscach. Oni chcieli nawet opuszczać swoje posterunki, by bić się z bolszewikami. Patriotyzm wśród policjantów był ogromny. Jeżeli coś zadziało nie tak jak trzeba, to przede wszystkim kierownictwo policji.

Wiem, że pokutuje takie przekonanie, wyartykułowane przez komendanta Henryka Wardęskiego, że policja białostocka spanikowała, że opuszczała urzędy. Nie jest to prawda. Staram się to udowodnić w wielu artykułach. Policjanci białostoccy brali udział w walkach i ginęli. Bolszewicy nie brali ich do niewoli, tylko na miejscu rozstrzelali. Policja z posterunków odchodziła razem z ostatnimi oddziałami wojsk etapowych, bo regularne kompanie WP wycofywały się od razu z marszu na wyznaczoną linię obrony. To funkcjonariusze PP i żołnierze wojsk etapowych kryli początkowy odwrót armii polskiej. Jest co prawda przykład policji tomżyńskiej, która opuściła powierzone stanowiska, ale stało się to na polecenie starosty. Konsekwencje zostały później wyciągnięte. Policjanci tak długo trwali na posterunkach, że części z północnych powiatów został odcięty odwrót i przeszli do Prus Wschodnich, gdzie zostali internowani.

Służba policyjna to w ogóle był ciężki kawałek chleba. Na terenie województwa białostockiego zamieszkiwało dużo mniejszości narodowych: ludność białoruska, litewska, żydowska, spory odsetek niemieckiej, która w latach 30. XX w. przygotowywała grunt pod wydarzenia z 1939 r. Jeżeli chodzi o Puszcę Białowieską, to do 1923 r. działy się tam dantejskie sceny. Były napady na pociągi, egzekucje przedstawicieli władz. Bandy komunistyczne starały się za wszelką cenę zdestabi-

lizować ten region. Granica z Litwą nie była do końca ustalona, działało podziemie litewskie. Do tego walka z szajkami bandyckimi i przemytniczymi. Wielu funkcjonariuszy, zwłaszcza w pierwszych latach, poległo na służbie.

Do tego częste reformy policji, zmiany struktury organizacyjnej nie wpływały na stabilność służby. A co dziwniejsze, gdy zadań przybywało... zmniejszał się stan liczebny policjantów białostockich. To bardzo negatywne zjawisko. W 1939 r. w dziewięciu komendach powiatowych i KWPP na terenie całego województwa białostockiego służyło tylko 1406 funkcjonariuszy.

Dlaczego w książce nie ma indeksu osobowego?

Chciałem przydzielić Czytelnikom mojej książki trud szukania postaci w porządku alfabetycznym. Chciałbym, aby każdy, kto weźmie tę książkę do ręki, przeczytał ją albo przynajmniej przejrzał wnikliwie całość materiału. Wiadomo, że często zdarza się, że ktoś szuka konkretnego nazwiska i gdy je znajdzie, pomija resztę. Zabieg był więc świadomy, choć niektórzy po czytaniu mi to jako zarzut.

A jakie ma Pan plany na przyszłość, oczywiście te związane z Policją?

W 2023 r. na setną rocznicę powołania Policji Granicznej planujemy zorganizować wystawę czasową o tej formacji. A za pięć lat chcemy uruchomić interaktywny portal internetowy o policjantach województwa białostockiego II RP. Jest więc co robić.

Dziękuję za rozmowę i życzę wytrwałości oraz dużo sił do pracy.

PAWEŁ OSTASZEWSKI

POZYCJA TO MONUMENTALNA, a jej podtytuł „**ALBUM BIOGRAFICZNO-FOTOGRAFICZNY O FUNKCJONARIUSZACH POLICJI PAŃSTWOWEJ WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO 1919–1939**” zdradza zawartość. Na 607 stronach autor **MAREK GAJEWSKI** pomieścił ponad 2600 biogramów ludzi, którzy służyli i pracowali przed wojną w białostockiej policji.

GRANATOWI ŻOŁNIERZE

Województwo białostockie II Rzeczypospolitej było większe od dzisiejszego województwa podlaskiego, bo obejmowało nie tylko powiaty ostrołęcki i ostrowski, ale także utracone po II wojnie światowej: grodzieński i wołkowski. Zostało utworzone w sierpniu 1919 r., ale na przykład wschodnie powiaty przyłączono dopiero w lutym 1921 r. Graniczyło z Prusami Wschodnimi i Litwą, a okalały je województwa: warszawskie, lubelskie, poleskie, nowogródzkie i wileńskie.

Przez meandry kształtowania się organów policyjnych na tym terenie przeprowadza czytelników autor doświadczony i od lat zgłębiający historię formacji mundurowych Białostocczyzny (rozmowę z Markiem Gajewskim zamieszczamy na sąsiednich stronach). Na kartach jego dzieła ożywają nie tylko poszczególne postaci, które choćby otarły się o służbę w okręgu białostockim. Autor przybliży czytelnikowi historię formacji policyjnych w odradzającym się państwie polskim, wyjaśnia procedurę przyjmowania kandydatów do służby, omawia zmieniające się w ciągu lat umundurowanie, uzbrojenie, środki transportu i łączności. Nie zabrakło także miejsca na policyjne szkolnictwo oraz kulturę, oświatę i sport organizowane wśród funkcjonariuszy. W Białostockiem, podobnie jak w innych okręgach, funkcjonowały kluby i świetlice policyjne. Brzmi to jak bajka o żelaznym wilku, ale proszę spojrzeć w karty książki: „Na całym obszarze województwa powoływano (...) lokalne instytucje, z zadaniem inicjowania w ich siedzibach różnego rodzaju spotkań, na które chętnie i licznie przychodziły nie tylko rodziny stróżów prawa, ale i miejscowe społeczeństwo. Podejmowane działania służyły pogłębianiu dobrych relacji i intelektualnego współżycia policji z ludnością miast, miasteczek i wsi. Ze składów zebranych od jej oficerów, szeregowych i urzędników zorganizowano na terenie powiatów świetnie funkcjonującą sieć ruchomych bibliotek policyjnych, zaopatrzonych w książki i codzienną prasę niemal wszystkich funkcjonariuszy, nawet tych z najbardziej odległych posterunków”. W 1928 r. księgozbiór liczył 7114 pozycji, a w 1936 r. już 17 232. Z książkowych zasobów policji chętnie korzystali cywile. Świetlice policyjne oferowały odczyty naukowe, pogadanki historyczne, ale też potańcówki i różnego rodzaju zabawy. Wyposażone w nowoczesne odbiorniki radiowe, stoły bilardowe, gry towarzyskie oraz prasę zapewniały godziwą rozrywkę po służbie. Organizowano wycieczki turystyczne, naukę języków, działały chóry, zespoły muzyczne i amatorskie grupy sceniczne.

Szczególne miejsce w życiu policyjnym (pozaoperacyjnym – moglibyśmy dziś powiedzieć) zajmowała granatowa spółdzielczość i stowarzyszenie Rodzina Policyjna. To ostatnie zajmowało się sierotami i wdowami po poległych funkcjonariuszach, ale organizowało również przedszkola dla dzieci wszystkich policjantów, wyjazdy letnie i okolicznościowe zabawy.

Zasadniczą część książki to policyjne biogramy, podzielone według miejsca pełnienia służby i przynależności korpusowej. Każdy z tych rozdziałów jest poprzedzony wprowadzeniem na temat specyfiki służby. W ten sposób można nabyć wiadomości o policji śledczej, służbie granicznej, pracy urzędników kancelaryjnych, służbie policjantek czy funkcjonariuszy kontraktowych z kompanii rezerwy PP.

Ta granatowa armia białostockich stróżów prawa odeszła już w przeszłość, ale dzięki takim ludziom jak Marek Gajewski na pewno nie w zapomnienie. Jak żywa jest to pamięć, pokazuje codzienne współdziałanie białostockich muzealników i policjantów. Rozwijająca się od lat synergia została przypieczętowana 20 stycznia tego roku podpisaniem przez komendanta wojewódzkiego Policji w Białymstoku nadinsp. Roberta Szewca i dyrektora Muzeum Wojska w Białymstoku Roberta Sadowskiego porozumienia o współpracy między obiema instytucjami.



Marek Gajewski, «Granatowi» żołnierze. Album biograficzno-fotograficzny o funkcjonariuszach Policji Państwowej woj. białostockiego 1919–1939, Muzeum Wojska w Białymstoku, 2019

PAWEŁ OSTASZEWSKI

KRAJOWA MAPA ZAGROZEŃ BEZPIECZEŃSTWA

8 czerwca br. z inicjatywy Biura Prewencji KGP wspólnie z Centrum Szkolenia Policji w Legionowie została zorganizowana konferencja naukowa pn. *Aktywizacja społeczeństw lokalnych na rzecz bezpieczeństwa publicznego – Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa*. To już czwarta konferencja poświęcona problematyce funkcjonowania tego nowatorskiego kanału wymiany informacji między społeczeństwem a Policją. W ciągu sześciu lat funkcjonowania z Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa skorzystało dotychczas prawie trzy miliony użytkowników wskazujących ponad dwa miliony zagrożeń zweryfikowanych przez policjantów.

W konferencji wzięli udział zastępcy komendantów wojewódzkich i komendanta stołecznego Policji właściwi do spraw prewencyjnych, komendanci szkół policyjnych, naczelnicy wydziałów prewencji KWP/KSP, dyrektorzy biur Komendy Głównej Policji, rzecznicy prasowi komendantów wojewódzkich i komendanta stołecznego Policji, koordynatorzy wojewódzcy Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa, uczniowie klas mundurowych z LXXVI LO w Warszawie, Zespołu Szkół w Wieliszewie, Liceum Ogólnokształcącego w Komornicy. Moderatorem konferencji był dyrektor Biura Prewencji Komendy Głównej Policji insp. Robert Kumor. Licznie reprezentowane były także świat nauki oraz samorząd terytorialny. Wśród prelegentów znaleźli się również rzecznik prasowy Komendanta Głównego Policji insp. dr Mariusz Ciarka oraz komendant wojewódzki Policji w Kielcach nadinsp. dr Jarosław Kaleta.

Komendant Główny Policji gen. insp. dr Jarosław Szymczyk w swoim wystąpieniu podkreślił, że Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa to bardzo ważne narzędzie komunikacji ze społeczeństwem, będące kopalnią wiedzy o zagrożeniach mających istotny wpływ



na poczucie bezpieczeństwa ludzi. Podsumowania konferencji dokonał zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Roman Kuster, który podkreślił rolę świata nauki w działaniach na rzecz rozwoju Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa. Dziękując przedstawicielom samorządu lokalnego, wyraził nadzieję, że wskazane przykłady bardzo dobrej współpracy z Policją będą miały miejsce w pozostałych powiatach i gminach na terenie kraju. Podkreślił również potrzebę realizacji działań, w tym przez rzeczników prasowych komendantów wojewódzkich / stołecznego Policji, na rzecz ciągłej promocji KMZB wszelkimi dostępnymi kanałami wymiany informacji.

BIURO PREWENCJI KGP
/ oprac. A K K

Studia Podyplomowe BEZPIECZEŃSTWO RUCHU DROGOWEGO I RZECZOZNAWSTWO SAMOCHODOWE!!

Czas trwania:
dwa semestry; 10 weekendowych zjazdów
(wybrane dwa zjazdy w formie zdalnej)
październik – czerwiec

Zgłoszenia kandydatów do 30.09.2022 r.
<https://irk.wat.edu.pl/>

Więcej informacji:
www.wim.wat.edu.pl/dla-kandydatow
tel. +48 261 83 72 32, kom. 661 274 712

e-mail: brdirs@wat.edu.pl

WAT Wojskowa
Akademia
Techniczna

ZŁOTE BLACHY Z A T R Z Y L A T A

21 czerwca br. zorganizowano uroczystość wręczenia Złotych Blach, nagród przyznawanych przez Koalicję Antypiracką tym komórkom Policji, które zanotowały spektakularne sukcesy w walce z naruszaniem praw własności intelektualnej. Przez pandemię COVID-19 w ostatnich latach takie ceremonie nie odbywały się, teraz była więc okazja, aby uhonorować policjantów wyróżnionych w latach 2019, 2020 i 2021.



wej, należy do trudniejszych, z którymi mierzą się polska Policja i organy ścigania. Jesteśmy tym skuteczniejsi, im lepiej współpracujemy z innymi podmiotami, formacjami, służbami, urzędami, organizacjami. W tym miejscu chciałbym podziękować za tych wiele lat współpracy z Koalicją Antypiracką, nie tylko za to, że pomagacie nam realizować nasze zadania i wspomagacie nas przy realizacji spraw, ale również za szkolenia, dzięki którym nasi policjanci łatwiej i swobodniej poruszają się w tym obszarze, a w swoich działaniach są pewniejsi i skuteczniejsi.

Podczas uroczystości wręczono osiem Złotych Blach.

Za 2019 r. nagrody otrzymali funkcjonariusze: Wydziału do Walki z Cyberprzestępczością KWP w Białymstoku za sprawę dotyczącą rozpowszechniania bez uprawnień filmów za pośrednictwem pirackiego serwisu internetowego, Wydziału do Walki z Cyberprzestępczością KWP w Szczecinie za przerwanie procedury udostępniania uprawnień kart abonenckich płatnych platform satelitarnych (była to największa w ostatnich latach taka akcja – z nielegalnego procedury korzystało około 3400 osób), Wydziału do Walki z Cyberprzestępczością KWP w Poznaniu za realizację podobnej sprawy, czyli przerwanie sharingu w Turku oraz Wydziału do Walki z Cyberprzestępczością KSP za rozbicie zorganizowanej grupy przestępczej, zajmującej się rozpowszechnianiem nielegalnego oprogramowania w internecie i prania pieniędzy.

Za 2020 r. Złote Blachy wręczono policjantom: Wydziału do Walki z Cyberprzestępczością KWP w Bydgoszczy za zamknięcie serwisu streamingowego nielegalnie rozpowszechniającego filmy i serie oraz Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą KWP w Olsztynie za realizację sprawy dawców sharingu z trzech miast.

Za 2021 r. honorowe nagrody trafiły do policjantów: Wydziału do Walki z Cyberprzestępczością KWP w Lublinie za sprawę cardsharingu, czyli nielegalnego rozpowszechniania przez internet kanałów telewizyjnych należących do płatnych platform cyfrowych oraz Referatu do Walki z Przestępczością Gospodarczą i Korupcją Wydziału Kryminalnego KPP w Olsztynie za podobną realizację na swoim terenie.

PAWEŁ OSTASZEWSKI

zdj. autor

HOŁD DLA ZDOBYWCÓW MONTE CASSINO



Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk uczestni-
czył 18 maja br. w rocznicowych obchodach bitwy o Monte Cassino, nazywanej
także bitwą o Rzym.

Zmagania o zdobycie silnie obsadzonego przez Niemców klasztoru na Monte Cassino oraz okolicznych wzgórz, które blokowały aliantom drogę na Rzym, rozpoczęły się w styczniu 1944 r. Przez historyków walki o apenińskie wzgórze wymieniane są, obok Powstania Warszawskiego, lądowania aliantów w Normandii, bitwy na Łuku Kurskim oraz walk o Stalingrad, jako jedna z pięciu najbardziej zaciętych bitew II wojny światowej. Po wielu szturmach klasztorne wzgórze zdobyli żołnierze 2. Korpusu Polskiego Polskich Sił Zbrojnych pod dowództwem gen. Władysława Andersa. 18 maja 1944 r. nad ruinami benedyktyńskiego opactwa zaopotała biało-czerwona flaga i odegrano hejnał mariacki. Droga na Rzym stała otworem.

W 78. rocznicę tych wydarzeń na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino odbyły się uroczystości upamiętniające poświęcenie polskich żołnierzy. Było to także okazja, aby uczcić 130. rocznicę urodzin gen. Władysława Andersa, dowódcy korpusu, któremu udało się wyprowadzić z „nieludzkiej ziemi”, jak określano ZSRR, tysiące naszych rodaków wywiezionych tam po agresji Związku Sowieckiego na Polskę 17 września 1939 r.

W obchodach zorganizowanych przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych we współpracy z Ambasadą Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie naszą formację reprezentował Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk. Msza św. pod przewodnictwem ordynariusza polowego WP, delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Policji bp. Wiesława Lechowicza na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino była głównym punktem ceremonii. Apel Pamięci, uroczystość złożenia wieńców i zapalenie zniczy zakończyły rocznicowe obchody.

Polska nekropolia na włoskiej ziemi powstała na przełomie 1944 i 1945 r. Pochowano na niej ponad 1000 żołnierzy Rzeczypospolitej. Po śmierci w 1970 r. spoczął wśród swoich podkomendnych także gen. Władysław Anders.

PAWEŁ OSTASZEWSKI

W BIAŁYMSTOKU PAMIĘTAJĄ

Z inicjatywy Fundacji „Pomagamy i Pamiętamy” im. Andrzeja Radzickiego 6 maja br. w gmachu Opery i Filharmonii Podlaskiej – Europejskiego Centrum Sztuki im. Stanisława Moniuszki w Białymstoku odbyła się uroczystość upamiętniająca funkcjonariuszy, którzy rotę ślubowania wypełnili do końca. Fundacji patronuje represjonowany w czasach PRL-u śp. Andrzej Radzicki, wyrzucony w 1981 r. z wilczym biletem z MO za próbę utworzenia związków zawodowych. Został w stanie wojennym internowany, kilkakrotnie pobity podczas przesłuchań przez funkcjonariuszy SB. Wspólnie z Oddziałem IPN w Białymstoku oraz KWP w Białymstoku fundacja, działająca przy ZW NSZZP woj. podlaskiego, zapewniła zaproszonym gościom niezapomniane przeżycia.

Główną częścią uroczystości było widowisko muzyczne „Początki podlaskiej policji, czyli rzecz o Ojczyźnie ratowaniu”, nawiązujące do wydarzeń z okresu wojny polsko-bolszewickiej i walk Dywizjonu Huzarów Śmierci. Pieśni patriotyczne były wykonywane przez chór KWP w Białymstoku, pod batutą Wioletty Miłkowskiej. Marek Gajewski z Muzeum Wojska w Białymstoku był konsultantem historycznym widowiska.

W części ceremonialnej komendant wojewódzki Policji w Białymstoku nadinsp. Robert Szewc podziękował za zbiórkę pieniędzy na rzecz rodzin policyjnych z Ukrainy napadniętej przez Rosję. Wspólnie z zastępcą Komendanta Głównego Policji nadinsp. Pawłem Dobrodziejem oraz wojewodą podlaskim Bohdanem Paszkowskim wręczył trzynastu osobom medale „Za Zasługi dla Policji”. Odznaczenia związkowe wręczyli przewodniczący ZW NSZZP w Białymstoku Krzysztof Wierzbicki wraz ze swym zastępcą Wojciechem Chociejem.

P. OST.

90 LAT TEMU
LIPIEC 1932

✱ W Warszawie rozpoczął działalność Instytut Kryminologiczny Wolnej Wszechnicy Polskiej, mający charakter naukowy i dydaktyczny. Jego założycielami są trzej wybitni profesorowie, prawnicy i kryminolodzy: Emil Stanisław Rappaport, Adam Ettinger i Janusz Jamontt (kierownik instytutu). Nowy zakład będzie uczelnią wspomagającą uniwersytety w systemie kształcenia podyplomowego. Studia i zajęcia praktyczne będą trwać przez cztery półroczne semestry.

✱ Państwowa Wytwórnia Uzbrojenia rozpoczęła dostarczanie siedmiostrzałowych rewolwerów systemu „Nagant” zamówionych przez KG PP w liczbie 4000 sztuk, jako broń służbowa dla funkcjonariuszy. Jak informuje tygodnik „Na Posterunku”, rewolwery te – całkowicie polskiej produkcji – są wykonywane bardzo precyzyjnie pod dokładną kontrolą specjalistów.

9 VII – Zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych płk. dypl. Bronisława Pierackiego w pięciu miastach powiatowych woj. poznańskiego: Jarocinie, Wolsztynie, Rawiczu, Czarnkowie i Międzychodzie utworzono komendy powiatowe Policji Państwowej. Tym samym zarządzeniem siedzibę KP PP pow. wyrzyskiego przeniesiono z Nakła do Wyrzyska.

10 VII – W Sulejowie nad Pilicą (pow. piotrkowski) oddano do użytku nową przystań wioślarską Policijnego Klubu Sportowego, wyposażoną w sprzęt pływający w postaci jednej łodzi sportowej i trzech kajaków. Mając na względzie rozwój przyjemnego i pożytecznego sportu, Powiatowy Komitet WF policjantów w Piotrkowie zezwolił miejscowym miłośnikom wioślarstwa na korzystanie z ich obiektu i sprzętu – z uznaniem odnotowała gest mundurowych miejscowa prasa.

15 VII – W szkole dla oficerów w Warszawie odbyło się uroczyste zakończenie oficerskiego kursu śledczego, który trwał sześć miesięcy. Uczestniczyło w nim 43 słuchaczy, w tym sześciu starszych przodowników ze świadectwami ukończenia szkoły dla oficerów. Program nauczania obejmował 36 fachowych przedmiotów oraz zajęcia laboratoryjne w Centrali Służby Śledczej. Po przedstawieniu przez komendanta szkoły podinsp. Łewskiego sprawozdania z kursu komendant główny PP płk Janusz Jagrym-Maleszewski wręczył absolwentom świadectwa w obecności przedstawicieli stołecznej palestry, kadry dydaktycznej oraz kierownictw komendy głównej i warszawskiej PP.

40 LAT TEMU
LIPIEC 1982

✱ Sytuacja w kraju (z zapisów MSW):

1 VII – W kopalni węgla kamiennego zastrajkowała ok. 800-osobowa grupa górników, domagając się podwyżek zarobków, emerytur i rent. • Nowym zjawiskiem okresu wojennego stały się nielegalne radiostacje „Solidarności”, które odzywały się o różnych porach dnia, zakłócając programy oficjalnej tv i radia. 6 lipca władze aresztowały grupę organizatorów radia „S” w Warszawie z Zofią Romaszewską na czele. 25 lipca zlikwidowano radiostację „S” we Wrocławiu.

• 17 VII – Minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczak poinformował, że osobom internowanym wydano 653 paszporty na wyjazd z kraju oraz 1058 członkom ich rodzin. • W Gołdapi zamknięto ośrodki odosobnienia dla kobiet. W czasie jego funkcjonowania więziono w nim prawie 400 opozycjonistek z całego kraju. • 21 VII – Zwolniono z internowania wszystkie kobiety, a 314 osobom udzielono urlopu.

• 23 VII – W oficjalnej prasie ukazały się artykuły wyrażające potrzebę reaktywowania związków zawodowych, w tym „robotniczej Solidarności” odseparowanej od, jak to nazywano, związkowej „ekstremy”. • 28 VII – TTK wydało oświadczenie w sprawie deklaracji programowej „5 x NIE”. Wyrażono w nim rozczarowanie niespełnieniem postulatów związku. Wezwano jednocześnie do pokojowych manifestacji 31 sierpnia, w rocznicę Porozumień Gdańskich. Przedstawiono też dokument *Społeczeństwo podziemne: Wstępne założenia deklaracji programowej TTK NSZZ „S”*, w którym wezwano do tworzenia społeczeństwa podziemnego w różnych sferach aktywności, poczynając od pomocy osobom represjonowanym, a skończywszy na działalności gospodarczej.

✱ W Ośrodku Doskonalenia Kadr Kierowniczych MSW w Łodzi odbyła się krajowa narada inspektorów BHP resortu spraw wewnętrznych, poświęcona ocenie bezpieczeństwa i higieny pracy w codziennym życiu zawodowym funkcjonariuszy i pracowników cywilnych resortu. Przewodniczył jej płk dr hab. Jan Szeliga, zastępca dyrektora Departamentu Zdrowia i Spraw Socjalnych MSW. W trakcie obrad omówiono również zakres i działanie Państwowej Inspekcji Pracy, wypadkowości w trakcie jej wykonywania oraz zasady podwyższania kwot jednorazowych odszkodowań, przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą w MO.

20 LAT TEMU
LIPIEC 2002

11 VII – Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski awansował do stopnia generalnego inspektora Policji, jej komendanta głównego nadinsp. Antoniego Kowalczyka. Na nadinspektorów Policji zostali awansowani inspektorzy: Zbigniew Chwaliński – zastępca komendanta głównego Policji, Ryszard Siewierski – komendant stołeczny Policji oraz trzej komendanci wojewódzcy: z Radomia – insp. Wiesław Stach, z Łodzi – insp. Jacek Staniecki, z Kielc – insp. Andrzej Woźniak.

17 VII – W KGP z kierownictwem polskiej Policji spotkali się posłowie z Poselskiego Zespołu na rzecz Policji. Dyskutowano nad propozycjami zmian w Kodeksie postępowania karnego oraz o założeniach projektu nowej ustawy o Policji. Przedstawiciele polskiego parlamentu zostali zapoznani z policyjnymi propozycjami w tym zakresie oraz ze stanowiskiem kierownictwa Policji w sprawie zmian finansowania potrzeb naszej formacji. Przewodniczący poselskiego zespołu poseł Marian Marczewski zapewnił, że wszystkie propozycje zmian w prawie, które będą upraszczały procedury policyjne i dawały większe możliwości skutecznego zapobiegania przestępczości, znajdą poparcie członków zespołu w pracach komisji sejmowych.

25 VII – Zaczęła funkcjonować baza danych o skradzionych pojazdach, dokumentach i rzeczach, będąca fragmentem tworzonego Krajowego Systemu Informacji Policyjnej (KSIP).

26 VII – Premier Leszek Miller powołał specjalną grupę operacyjną do spraw godzących w bezpieczeństwo finansowe państwa. Jej pierwszym zadaniem było wyjaśnienie tzw. sprawy paliwowej, na której według prasowych spekulacji, odwołujących się do ustaleń CBS, Skarb Państwa miał stracić od 1 do 10 miliardów złotych.

27 VII – W Częstochowie został rozegrany II Międzynarodowy Turniej Policji Konnych, którego organizatorami były: miejscowa KMP i Śląski Region IPA. Uczestniczyły w nim reprezentacje Niemiec, Słowacji, KMP z Poznania i Chorzowa, OPP z Rzeszowa i Częstochowy. Jeźdźcy i konie rywalizowali w dwóch konkurencjach: zwykłej jeździe sprawnościowo-czasowej oraz jeździe na posłuszeństwo. Najlepszą drużyną turnieju okazali się gospodarze – KMP w Częstochowie, zdobywając 429 pkt. Drugą była reprezentacja z Niemiec – 412 pkt, trzecia zaś KMP w Poznaniu – 408 pkt.

30 VII – Polska zakończyła negocjacje z Unią Europejską dotyczące wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Wśród przyjętych warunków Polska zobowiązała się m.in. wzmocnić szczelność wschodniej granicy, doprowadzić do bardziej skutecznego egzekwowania prawa UE przez sądy i organy ścigania oraz uruchomić do 1 stycznia 2003 r. Krajowy System Informacji Policyjnej (KSIP).

JERZY PACIORKOWSKI

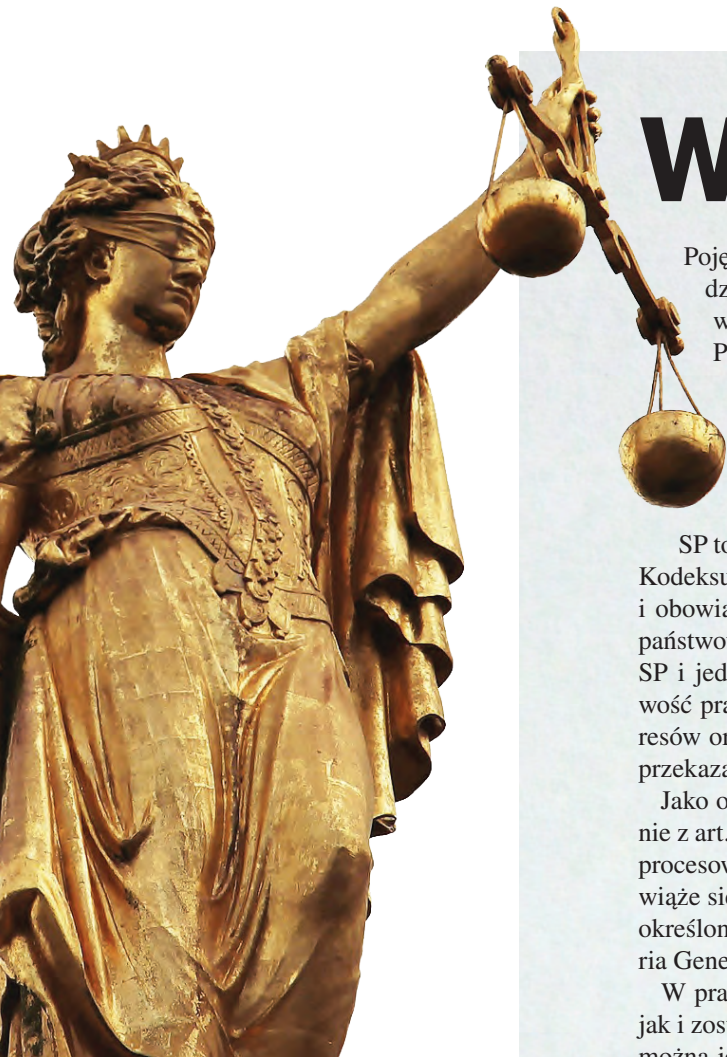
Biuro Edukacji Historycznej – Muzeum Policji KGP

Więcej informacji historycznych znajdziesz na stronie:

www.hit.policja.gov.pl

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ODSZKODOWAWCZA SP WAWCZA SKARBU PAŃSTWA ZA DZIAŁANIA FUNKCJONARIUSZY

Nierzadko się zdarza, że w wyniku podejmowania pewnych czynności służbowych dochodzi do powstania szkody u innych osób. Służby mundurowe, zwłaszcza Policja, z uwagi na specyfikę i różnorodność powierzonych zadań, są bardziej narażone na zaistnienie tego typu sytuacji.



W przypadku wyrządzenia szkody pada zawsze pytanie o to, kto ponosi odpowiedzialność cywilną za jej powstanie.

SKARB PAŃSTWA (SP)

Pojęcie SP jest nierozdzielnie związane z państwowością. Idea wywodzi się jeszcze z czasów rzymskich, kiedy zaczęto odróżniać majątek własny cesarza i majątek publiczny. Taki rozdział w Rzeczypospolitej Polskiej Obojga Narodów istniał od 1590 r. W okresie PRL-u zniesiono instytucję SP, przyjmując, że jest to zaprzeczenie jednolitości władzy państwowej. Podmiot ten pojawił się ponownie dopiero po transformacji polityczno-gospodarczej.

Zgodnie z art. 218 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej organizację SP oraz sposób zarządzania majątkiem SP określa ustawa.

SP to ogół praw majątkowych przynależnych państwu. Jak wynika z art. 34 Kodeksu cywilnego, SP jest w stosunkach cywilnoprawnych podmiotem praw i obowiązków, które dotyczą mienia państwowego nienależącego do innych państwowych osób prawnych. Natomiast w art. 33 kc osobami prawnymi są SP i jednostki organizacyjne, którym przepisy szczególne przyznają osobowość prawną. Jest więc SP specjalnym podmiotem. Jego cel to ochrona interesów oraz zarządzanie składnikami majątkowymi państwa, które nie zostały przekazane innym państwowym osobom prawnym.

Jako osoba prawna jest SP stroną w postępowaniu cywilnym. Z kolei zgodnie z art. 67 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego za SP podejmuje czynności procesowe organ państwowej jednostki organizacyjnej, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, lub organ jednostki nadrzędnej. W zakresie określonym odrębną ustawą za SP czynności procesowe podejmuje Prokuratura Generalna Rzeczypospolitej Polskiej.

W praktyce powyższe regulacje oznaczają, że SP może zarówno pozywać, jak i zostać pozwany w procesie cywilnym w zakresie praw majątkowych. Nie można jednak pozwać „samego” SP, gdyż „osoba prawna działa przez swoje organy w sposób przewidziany w ustawie i w opartym na niej statucie” (art. 38 kc). Dla SP, zgodnie z art. 67 § 2 kpc, takimi organami są „organy państwowej jednostki organizacyjnej, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie”. Jednostki te nazywane są *stationes fisci*.

SP ponosi odpowiedzialność majątkową za szkody wyrządzone przez działalność organów i innych podmiotów państwowych.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ODSZKODOWAWCZA SP

Konstytucja RP w art. 77 stawowi: „Każdy ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej. Ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw”. Jest to tzw. konstytucyjny wzorzec odpowie-

dzialności za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej. Jak podkreśla się w literaturze przedmiotu, regulacja ta statuuje odpowiedzialność tylko takich struktur państwowych, które wykonują „imperium”. A zatem realizują wobec obywateli i innych podmiotów funkcje władcze, wyrażone w określonej postaci, jak np. wydanie decyzji, nałożenie mandatu, zastosowanie środków przymusu. Natomiast nie obejmuje wszelkich innych działań, z którymi nie wiąże się ten szczególny rodzaj uprawnień. Jednakże kwalifikacja takich zdarzeń nie zawsze będzie łatwa i oczywista. Dajmy na to, że policjanci zatrzymali pojazd, co ma związek z prowadzoną akcją dydaktyczno-prewencyjną dotyczącą bezpieczeństwa najmłodszych na drogach. Kierowca ma jednak obowiązek zatrzymania się na wezwanie (sygnały) funkcjonariusza Policji. Mamy zatem do czynienia z kontrolą, nawet jeśli kończy się ona jedynie wręczeniem maskotki. Podobnie w przypadku legitymowania. Jest to każdorazowo czynność podejmowana w ramach „władzy”, w jaką ustawodawca wyposażył Policję, nawet jeśli nie kończy się negatywnymi następstwami. Tym samym nie można postawić znaku równości pomiędzy „imperium”, władzą, o której mowa w komentowanym przepisie, a „siłowym” (czy też negatywnym) rozwiązaniem problemu. W przypadku Policji zakres „imperium” działania będzie wynikało nie tylko z samej ustawy o Policji, ale także z innych przepisów, które określają obowiązki i uprawnienia tej formacji wobec społeczeństwa i państwa.

Konstytucyjny wzorzec odpowiedzialności za szkodę dotyczy „dzia-

łania”. Tradycyjnie jest to sformułowanie przypisywane aktywności, podejmowanym czynnościom, realizacjom. Jednakże nauka prawa pod tym pojęciem rozumie także postawę bierną. Zatem jako działania niezgodne z prawem należy rozumieć także wszelkiego rodzaju zaniechania w podejmowaniu czynności, które „władza publiczna” powinna podjąć, ale ich nie podjęła w ogóle albo nie podjęła w określonym czasie, chociaż brak było przeszkód.

Prawo do wynagrodzenia wyrządzonej szkody, wywodzone z ustawy zasadniczej, obejmuje całą szkodę, a nie tylko pewne jej części czy komponenty. Jest to tzw. prawo do kompensacji w granicach kompetencji konkretnej władzy publicznej. Ustawa zasadnicza posługuje się stwierdzeniem „wynagrodzenia”. Jest to pojęcie używane dla określenia świadczenia ekwiwalentnego, jakie otrzymuje jedna strona stosunku prawnego za spełnione na rzecz drugiej strony tego stosunku świadczenie rzeczowe. Najczęściej kojarzone jest z płacą pracownika za wykonaną pracę. Jednakże ustawodawca posługuje się nim w odniesieniu do różnych sytuacji. Istotą tak użytego w art. 77 Konstytucji RP określenia najlepiej oddaje kontekst: wynagrodzić komuś za coś, a nie wynagrodzić kogoś za coś.

Warunkiem odpowiedzialności opartej na normie konstytucyjnej jest bezprawność działania. Bezprawność występuje tu jako niezgodność z normami prawa. Chodzi przede wszystkim o normy rangi ustawowej i podustawowej, które znajdują swe źródło w art. 87 Konstytucji. Jednakże nie można wykluczyć i tego, że bezprawność (czyli brak zgodności z prawem stanowionym) może dotyczyć także systemu prawa wewnętrznego, jeśli takie przepisy dotyczą wykonywania władztwa („imperium”).

WZORZEC CYWILISTYCZNY

Z art. 77 ustawy zasadniczej nie wynika wprost, kto dokładnie jest obowiązany do „wynagrodzenia szkody”. Z tego powodu ustawodawca zdecydował się na uzupełnienie normy konstytucyjnej o przepisy dotyczące odpowiedzialności odszkodowawczej SP. Jednocześnie Sąd Najwyższy uznał, że art. 77 Konstytucji RP nie może stanowić samodzielnej podstawy dochodzenia odszkodowania. Z art. 417 § 1 kc wynika, że za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność SP lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Zakres odszkodowawczy oparty na tym przepisie jest szerszy, aniżeli ten wynikający z normatywu ustawy zasadniczej.

Artykuł 417 kc został umieszczony w tytule VI Księgi trzeciej Kodeksu cywilnego, który jest zatytułowany „Czyny niedozwolone”. Tytuł ten rozpoczyna art. 415 kc stanowiący, że kto z winy swej wy-



rządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Jest to tzw. odpowiedzialność deliktowa, zależna od winy sprawcy zdarzenia. Powyższe może prowadzić do stwierdzenia o winie jako niezbędnej przesłance odpowiedzialności odszkodowawczej SP. Jednakże odpowiedzialność cywilistyczna SP oparta została na modelu obiektywnej niezgodności z prawem. Tym samym wina nie jest niezbędnym elementem do przypisania tego rodzaju odpowiedzialności. W praktyce oznacza to, iż wykazywanie braku zawinienia pozostaje ambiwalentne (obojętne prawnie) dla poniesienia tej odpowiedzialności. W art. 417 kc mamy więc do czynienia z odpowiedzialnością opartą na zasadzie ryzyka. Tak surową odpowiedzialność uzasadnia się służebną rolą organów władzy publicznej i potrzebą sankcjonowania jej bezprawnych zachowań.

BEZPRAWNOŚĆ

SP odpowiada za szkodę powstałą przy wykonywaniu władzy publicznej będącą wynikiem niezgodnego z prawem działania lub zaniechania. Niezgodność z prawem, podobnie jak we wzorcu konstytucyjnym, należy pojmować jako bezprawność. Jak zauważa Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 20 stycznia 2016 r. sygn. akt I ACa 1005/15: „Na gruncie art. 417 § 1 kc pojęcie bezprawności winno być ujmowane wąsko, co ogranicza «bezprawność» władzy publicznej do działania lub zaniechania sprzecznego z konkretną normą prawną. Zobowiązaniowy stosunek od-

szkodowawczy, powstający na mocy art. 417 § 1 kc, jest efektem bezprawności zaistniałej w sferze publicznoprawnej, nie zaś na gruncie stosunków cywilnoprawnych”. W konsekwencji niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej należy każdorazowo oceniać na podstawie tych norm, które dany stosunek regulują. Oznacza to, że bezprawność musi być każdorazowo ustalana na podstawie norm regulujących określony stosunek publicznoprawny. Zatem w pierwszej kolejności należy dokonać sprecyzowania przepisów, które powinny stanowić wzorzec porównawczy zachowań. Innymi słowy, „władza publiczna” powinna zachować się zgodnie z takim wzorcem. Chwila stwierdzenia rozbieżności pomiędzy zachowaniem a wzorcem daje asumpt do podjęcia dalszych ustaleń w zakresie odpowiedzialności.

Istnieje uzasadnione przekonanie, że w odniesieniu do zaniechań odpowiedzialność odszkodowawcza powstanie tylko wówczas, gdy istniał prawny obowiązek działania. Z przyczynowości zaniechania będziemy więc mieli do czynienia dopiero wówczas, gdy zostaną spełnione trzy podstawowe warunki: a) osoba, której zarzuca się zaniechanie, musi mieć ustawowy obowiązek danego działania, b) osoba ta miała sposobność takiego działania i c) wypełnienie tego obowiązku przez tę osobę w normalnych warunkach pozwoliłoby zapobiec szkodzie. Jeśli wszystkie te warunki nie wystąpią, wówczas nie można traktować zaniechania jako warunku sprawczego szkody.

SZKODA

Kolejną przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 417 kc jest szkoda w rozumieniu art. 361 § 2 kc, czyli obejmująca straty oraz utracone korzyści, które poszkodowany mógł osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Najczęściej określa się szkodę jako uszczerbek w dobrach poszkodowanego, poniesiony wbrew jego woli. Uszczerbek oznacza niekorzystną zmianę wywołaną w tych dobrach. Szkoda nie jest pojęciem jednolitym prawnie. W związku z powyższym możemy wyróżnić szkodę majątkową i niemajątkową. Przepisy kc stosują wyraźne rozróżnienie terminologiczne dla określenia obu tych rodzajów uszczerbków. Określenie „szkoda” odnosi się do uszczerbku w majątku (szkoda majątkowa). Jej powstanie – co do zasady – rodzi obowiązek odszkodowania. Artykuł 361 § 2 kc określa dwie postaci szkody majątkowej, które są objęte obowiązkiem odszkodowawczym (naprawienia szkody). Są to: strata (*damnum emergens*) i utracone korzyści (*lucrum cessans*). Obie podlegają obowiązkowi odszkodowawczemu. Natomiast szkoda o charakterze niemajątkowym powstaje w wyniku naruszenia dóbr osobistych i jest określana jako krzywda, a świadczenie mające usunąć jej następstwa – zadośćuczynieniem. Innym podziałem jest podział na szkodę na osobie oraz na szkodę w mieniu. Szkoda na osobie może mieć charakter niemajątkowy i wówczas nosi nazwę krzywdy.

ZWIĄZEK PRZYZYNOWY

Pomiędzy bezprawnym działaniem lub zaniechaniem przy wykonywaniu władzy publicznej a szkodą musi istnieć związek przyczynowy, jako niezbędna przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej. Związek przyczynowy nie jest relacją opartą na winie, ale na zwykłych, normalnych, typowych następstwach zachowań. W prawie cywilnym używa się testu *conditio sine qua non*. W pierwszym etapie należy ustalić, czy gdyby dane zdarzenie nie miało miejsca,



zdj. pexels

skutek w postaci szkody by wystąpił. Szkoda jako następstwo pewnych zdarzeń musi mieć wszak swą przyczynę. Wcale nie musi być nią działanie opisane w art. 417. Zatem, aby wykazać odpowiedzialność odszkodowawczą SP, w pierwszej kolejności, po ustaleniu, iż szkoda jednak zaistniała, należy potwierdzić lub wykluczyć, czy jej przyczyną było działanie podjęte w ramach imperium publicznego przez funkcjonariuszy tej władzy. Pozytywna odpowiedź na pytania prowadzi do dalszego badania problemu, a mianowicie, czy związek pomiędzy zdarzeniem a szkodą ma charakter następstw adekwatnych, typowych. Jak zauważył natomiast Sąd Najwyższy w wyroku z 26 lutego 2021 r. sygn. akt I CSKP 107/21 „Normalnymi następstwami zdarzenia, z którego wynika szkoda, są następstwa, jakie tego rodzaju zdarzenie jest w ogóle w stanie wywołać i w zwyczajnym biegu rzeczy, a nie tylko na skutek szczególnego zbiegu okoliczności, z reguły je wywołuje. Natomiast anormalne jest następstwo, gdy doszło do niego z powodu zdarzenia niezwykłego, nienormalnego, niemieszczącego się w granicach doświadczenia życiowego, na skutek nadzwyczajnego zbiegu okoliczności, którego przeciętnie nie bierze się w rachubę. W granicach normalnego, zwykłego przebiegu zdarzeń odpowiedzialność za szkodę może powodować nie tylko przyczyna bezpośrednio ją wywołująca, lecz także dalsza, pośrednia, chyba że jej następstwa pozostają w tak luźnym związku przyczynowym, iż ich uwzględnienie wykraczałoby poza normalną prawidłowość zjawisk, ocenianą według doświadczenia życiowego i aktualnego stanu wiedzy”.

mec. MAGDALENA BĘDZIEJEWSKA-MICHALSKA
radca prawny w Biurze Kadr, Szkolenia i Obsługi Prawnej KGP



ZMARŁ ALEKSANDER ZAŁĘSKI

14 czerwca 2022 r. w wieku 79 lat zmarł Aleksander Załęski. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 23 czerwca w Koszutach koło Środy Wielkopolskiej, gdzie Zmarły spoczął w grobie rodzinnym. Mszę za Jego duszę 27 czerwca br. odprawił również kapelan KGP ks. Wojciech Juszczyk w kościele św. Michała Archanioła w Warszawie.

Aleksander Franciszek Stanisław Maria Załęski był emerytowanym funkcjonariuszem Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP. Jako ekspert fotografii znalazł się w ekipach ekshumacyjnych, które w latach 90. XX wieku prowadziły prace w dołach śmierci w Miednoje. Dokumentował wydobywanie ciał polskich policjantów zamordowanych podczas II wojny światowej w ZSRR i pieczętował fotografował wszystkie odnalezione przy nich przedmioty. W 1997 r. przeszedł na emeryturę, ale cały czas pozostał aktywny. Organizował wystawy o zbrodni katyńskiej, jeździł z odczytami do szkół. W 2011 r. Warszawskie Stowarzyszenie Rodzina Policyjna 1939 r. wyróżniło go Honorowym Medalem Pamięci „Pieta-Miednoje 1940”. Miał wiele innych odznaczeń: związkowych i resortowych, a także Złoty Krzyż Zasługi. Oprócz fotografii Jego wielką pasją była turystyka górską. Należał do Klubu Górskiego „Orły”, działającego przy KSP oraz pełnił funkcję rzecznika Komisji Turystyki w resorcie spraw wewnętrznych.

Jeżeli ktoś chce dowiedzieć się więcej o tym wspaniałym człowieku, może sięgnąć do naszego archiwum cyfrowego, gdzie w numerach: z października 2010 r. i kwietnia 2011 r. pisaliśmy o Nim obszerniej. Będzie Go bardzo brakować.

PAWEŁ OSTASZEWSKI

zdj. autor

Rozmowa z mł. insp. w st. spocz. Andrzejem „PUŁKOWNIKIEM” KUCZYŃSKIM, pracownikiem Biura Komunikacji Społecznej KGP, kierownikiem Reprezentacji Polskiej Policji w Piłce Nożnej Kobiet i Mężczyzn



GRA W REPREZENTACJI TO WYRÓŻNIENIE I ZASZCZYT

Piłkarska reprezentacja Policji należy do tych, które są kierowane, przynajmniej na razie, jednoosobowo...

Wszystko się zgadza, kierownik jest jeden, ale szukam teraz zastępcy, który by mnie trochę odciążał. Przy nowych listach zawodników, które we współpracy z Gabinetem Komendanta Głównego Policji powstają i w najbliższym czasie zostaną ogłoszone, przedstawię również osobę zastępcę kierownika reprezentacji. Rozwiązanie nasuwa się oczywiście – mój zastępca skoncentruje się na drużynie kobiecej.

A dlaczego w ogóle narodził się pomysł, aby zrobić „nowe wejście” policyjnych sportowych reprezentacji, wszak one istniały od dobrych kilku lat, a mój rozmówca koordynował swego czasu wszystkie imprezy sportowo-rekreacyjne w Policji?

Teraz jestem w Biurze Komunikacji Społecznej KGP i skoncentrowałem się na piłce nożnej. Główną przyczyną tego „nowego wejścia” jest odbudowanie drużyn po pandemii COVID-19. Lata obostrzeń, zakazy organizowania imprez, a nawet ograniczone możliwości treningu zrobiły swoje. Z powodów pandemicznych nie powstał harmonogram centralnych wydarzeń sportowo-rekreacyjnych, które odbywały się pod honorowym patronatem Komendanta Głównego Policji. Taki harmonogram dawał na cały rok reprezentantom poszczególne dyscypliny szczegółowy terminarz startów, umożliwiał przygotowanie do konkretnych zawodów oraz, dzięki konsultacjom przy tworzeniu, zapobiegał nakładaniu się terminów rozgrywek. Informacja o imprezach po-

winna trafić do zainteresowanych pod koniec roku, tak aby mogli spokojnie rozplanować trening i wyjazdy. Chodzi tu przecież o rozgrywki sztabowe o randze mistrzostw i wydarzenia centralne, na przykład w turystyce. Należy mieć nadzieję, że imprezy znowu zaczną się odbywać i harmonogram na przyszły rok zostanie przygotowany.

„Nowe wejście” ma na celu także odnowienie kadry. Przez lata pandemii część osób mogła znaleźć się już poza Policją, mogli też dołączyć nowi funkcjonariusze i pracownicy, którzy mają osiągnięcia sportowe i chęć do reprezentowania Policji na boisku, pływani czy na ławeczce do wyciskania ciężarów.

Piłkarska reprezentacja Policji była pierwszą, która przetrwała szlaki centralnie powoływanych drużyn w naszej służbie, najpierw był team męski, a w 2015 r. kobiecy.

Zaczęło się od organizowanych przeze mnie meczów z drużynami policji innych krajów, które uświetniają co roku Święto Policji, oraz turnieju im. Andrzeja Struja, który z czasem stał się wielką międzynarodową imprezą. Oprócz rywalizacji sportowej turniej zapewnia integrację służb, promuje właściwe, prozdrowotne postawy i pozwala godnie uczcić pamięć stołecznego policjanta podkom. Andrzeja Struja. Na rozgrywki była szykowana reprezentacja centralna, która przeważnie występowała pod szyldem Komendy Głównej Policji. W 2015 r. do mężczyzn dołączyła drużyna kobieca.

Obecnie jest to jedna reprezentacja piłki nożnej, w ramach której funkcjonują dwie drużyny. Obie należy rozbudować, aby były możliwości przygotowywania różnych składów na określone imprezy. Jeżeli ma się szeroką kadrę, to można ją rozbić na różne zawody: inny zestaw zawodników wystąpić na halę, inny na orliki, a jeszcze inny na duże boiska trawiaste. Pismo z KGP w sprawie naboru do reprezentacji trafiło już do jednostek w kraju i zgłosiło się kilkadziesiąt zawodniczek i zawodników. Na tej bazie chcę powołać, oprócz odnowionych składów, drużyny kobiet OPEN i mężczyzn OPEN, także zespół mężczyzn 35+, który może wiele zamieszać w rozgrywkach krajowych i zagranicznych.

Brzmi obiecująco – kiedy planowane są najbliższe rozgrywki policyjnych piłkarzy?

Zawodnicy rwą się do walki. Ci starsi też, mimo wieku ciągle mają sporo siły i dobrą technikę. Nawet podczas pandemii, gdy luzowano obostrzenia, udawało nam się występować na różnych rozgrywkach. Ostatnio podczas Dnia Sportu, Sprawności Fizycznej i Zdrowego Trybu Życia w Resorcie Obrony Narodowej, gdzie oczywiście nie sam wynik był najważniejszy, zremisowaliśmy z Drużyną Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Wcześniej reprezentacja męska, podobnie jak kobieca, zajęła drugie miejsce podczas reaktywowanego po przerwie pandemicznej turnieju im. podkom. Andrzeja Struja. Pod koniec maja w Rumunii wzięliśmy udział w Międzynarodowym Turnieju Służb Mundurowych „Lotus Cup 2022”, gdzie wywalczyliśmy główne trofeum. Gorzej poszło nam na Ogólnopolskim Turnieju Piłki Nożnej Kobiet i Mężczyzn „Mundial Uniejów 2022”, który odbył się niemal zaraz po wyczerpujących zawodach w Rumunii. W Uniejowie zajęliśmy czwarte miejsce, za to dziewczyny wzięły rewanż za turniej Struja i tym razem pokonały jego triumfator, czyli drużynę Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych, zajmując pierwsze miejsce wśród pań.

Przed nami natomiast Święto Policji i mecz z reprezentacją rumuńskiej policji, który z okazji przypadającego w tym roku setnego jubileuszu powołania Policji Województwa Śląskiego zostanie zorganizowany w Gliwicach. W sierpniu będziemy bronić ubiegłorocznego, zwycięskiego tytułu zdobytego podczas II Międzynarodowego Turnieju Służb Mundurowych w Piłce Nożnej im. st. sierż. Marcina Szpyrka, który w tym roku organizujemy w podwarszawskim Sulejówku. Nasze panie rok temu zajęły drugie miejsce, zobaczymy, jak zakończą się tegoroczne zmagania. Potem, w połowie września, w Lidzbarku Warmińskim czeka nas występ na VII Ogólnopolskim Turnieju Piłki Nożnej Kobiet i Mężczyzn im. mł. asp. Marka Cekały. Będziemy tam chcieli zaważać o najważniejsze trofeum, czyli Puchar Komendanta Głównego Policji.

Jako pomysłodawca i organizator turnieju im. Andrzeja Struja bardzo się cieszę, że środowisko policyjne tak dba o pamięć o zmarłych tragicznie kolegach. Jest coraz więcej rozgrywek, nie tylko piłki nożnej, nazwanych imieniem funkcjonariuszy, którzy rotę ślubowania wypełnili do końca.

Sztandarowym naszym wyjazdem będzie oczywiście występ na III Światowym Turnieju Siedmioosobowych Drużyn Policyjnych w Piłce Nożnej na Teneryfie, gdzie weźmiemy udział w rozgrywkach jako obrońcy ubiegłorocznego tytułu mistrzów. Niestety, mistrzostwa na Wyspach Kanaryjskich terminami zajązają się z Halowymi Mistrzostwami MSWiA w Piłce Nożnej, rozgrywanymi w Mielnie. Na pewno jednak weźmiemy w nich udział, wyśle po prostu inny skład. To nawet dobrze, bo ważne jest, aby każdy zawodnik miał okazję sprawdzić się w prestiżowych rozgrywkach. Panie pojedą w listopadzie na Światowy Turniej Halowej Piłki Nożnej do Holandii.

Występ w reprezentacji polskiej Policji to ciężka praca, nie zawsze znajdująca zrozumienie u przełożonych, którzy muszą puścić swojego człowieka na turniej czy zgrupowanie treningowe.

Jest z tym dużo lepiej niż jeszcze kilka lat temu. Aktywny sportowiec to sprawniejszy i zdrowszy policjant. Od przełożonych zresztą wszystko się zaczyna. Oni pierwsi zapoznają się z pismem, które powołuje reprezentację, dekretując je do zapoznania podwładnym.

Chcę jednocześnie podkreślić, że występ w reprezentacji polskiej Policji jest wyróżnieniem i zaszczytem dla graczy. Zasady są takie, że zawodnik, który chce grać w reprezentacji, musi wzorowo spełniać swoje obowiązki jako funkcjonariusz czy pracownik, nie może być karany dyscyplinarnie. Jeżeli taka sytuacja się przydarzy, może wrócić do gry, gdy będzie już „czysty”. Zależy mi na pozytywnych postawach, a przez sport można naprawdę dobrze promować Policję. Gra z gwiazdą policyjną i orzełkiem na piersi zobowiązuje.

Dziękuję za rozmowę.

PAWEŁ OSTASZEWSKI



St. sierż. Lidia Fidura w maju zdobyła brązowy medal mistrzostw świata w boksie kobiet rozegranych w Stambule. Jeśli ktoś myśli, że policjantka swój „power” wykorzystuje podczas służby, to... ma rację. Tylko nie tak, jak sobie można łatwo wyobrazić.

Fidura jest funkcjonariuszką Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Katowicach. Kierowcy, gdy wiedzą, że zaraz zostaną przez nią ukarani, często robią się nerwowi. Wtedy przydaje się jej opanowanie, bo jeżeli ktoś stoczył w ringu ponad 300 walk, to nie ma się czego bać!

– Jestem przygotowana na wybuch ich emocji. Dlatego nim zaczną się warczenie i niepotrzebne kłopoty, staram się sympatycznie podchodzić do ludzi. Zawsze uważam, że agresja wyzwala agresję i to działa w obie strony, także wolę spokojnie rozpocząć czynności. Myślę, że sport nauczył mnie radzić sobie z nerwami i psychicznie też jestem odporniejsza. Na zawodach wysokiej rangi, takich, jakimi są mistrzostwa świata, trzeba to jakoś ułożyć sobie w głowie. I poradzić. Niektórzy spalają się przed walką. W Policji jest podobnie. Pojedzie się na zdarzenie albo poważną interwencję, to stres jest. Coś może się wydarzyć, a my nie wiemy, co nas czeka. Ja lubię mieć swój plan na walkę i na każde zdarzenie podczas służby.

Lidia Fidura ma w sobie coś, co wzbudza respekt. Może jest to spokojne, ale przenikliwe spojrzenie spod daszka policyjnej czapki, a może pewność siebie wyczuwalna w głosie i dostrzegalna w ruchach. Nic głośno, nic gwałtownie. Bo po co? I tak to ona trzyma w rękę mandatownik. No i te starannie zaplecione drobne warkoczki... To musi być wojownicza.

Inia jest. Od dziewiątego roku życia. Najpierw trenowała karate. Ma brązowy pas. Potem kick-boxing, aikido i taekwondo. Gdy miała 16 lat, zaczęła treno-

PRAWO I PIĘŚĆ



wać boks. Podczas mistrzostw Śląska pokonała mistrzynię Polski, dostała powołanie na obóz kadry i tak już pozostała przy boksie na dobre. W swoim dorobku ma 15 tytułów mistrzyni Polski, brązowy medal igrzysk europejskich i teraz ten najcenniejszy, brązowy medal mistrzostw świata.

Nie każdemu sportowcowi udaje się pogodzić treningi z pracą zawodową i gdy Lidia Fidura w 2016 r. wstąpiła do Policji, zrobiła sobie przerwę od walk. Ale podniosła rękawice. Wprawdzie nie przebywa już na obozach 300 dni w roku, tak jak to było wcześniej, a tylko tyle, ile przysługuje jej urlopu, ale przełożeni poszli jej na rękę i służby ma wyznaczane zazwyczaj na rano, by po południu mogła zrobić trening. Jej klub GUKS Carbo Gliwice jest niedaleko od komendy, ale Fidura ma drugie miejsce, gdzie ćwiczy i prowadzi zajęcia dla pań. To Academia Gorila Ruda Śląska. Przycho- dzą na nie głównie kobiety, ale nie tylko. Jednym z jej zawodników (stoczył 80 walk w ringu) jest post. Jakub Rus, z którym od niedawna czasem pełni także służbę w WRD.

Na sali treningowej Lidia Fidura jest jakby inną osobą. Porusza się dynamicznie, krótkimi komendami wydaje jasne polecenia i nie stoi z boku, tylko ostro ćwiczy. Są uderzenia, uniki, wysoka garda. Włączony elektroniczny stoper utrzymuje wysokie tempo akcji. Tu panuje prawo pięści, ale uśmiech i przymrużone oczy Lidii tym razem zapowiadają pochwałę, a nie mandat.

ANDRZEJ CHYLIŃSKI

zdj. autor

RELAKS W DZIWNOWIE

Ten nieduży kurort zlokalizowany w zachodniej części Pomorza to idealne miejsce dla potrzebujących spędzić czas nieco spokojniej. Dziwnów jest pięknie usytu- owany nad samym morzem, w otoczeniu urokliwej zieleni i czystej, szerokiej plaży.

Plażę oddziela od miasta pasmo wydmy, na których znajduje się nowoczesna promenada spacerowa. Można tu przysiąść na jednej z wielu ławeczek i podziwiać krajobraz Morza Bałtyckiego, a wieczorem cudowne zachody słońca. Idealnym miejscem dla miłośników wędkarstwa są falochrony wybudowane przy ujściu rzeki Dziwny w zachodniej części plaży.

Na urokliwe spacerowanie można się wybrać do Parku Zdrojowego, w którym wiele drzew to pomniki przyrody. Znajduje się tu Jezioro Martwa Dziwna, które jest objęte programem ochronnym „Natura 2000” z uwagi na wiele rzadkich i chronionych gatunków zwierząt i ro- ślin. Warto również odwiedzić Nautica Park – Morskie Centrum Nauki w Dziwnowie. Można tam zobaczyć wystawę przedstawiającą faunę i florę typową dla Bałtyku, wykonać ciekawe eksperymenty, poznać wiele faktów z historii Dziwnowa i całej okolicy oraz odkryć bardzo interesujące tajemnice tego rejonu.

Dość widowiskową atrakcją, która cały czas budzi zainteresowanie, jest most zwodzony. Został zbudowany w połowie XX wieku, a jego konstrukcja pozwala na odchylenie do góry jednego przęsła, aby umożliwić przepłynięcie statkom, żaglówkom czy kutrom. Co ciekawe, most został pokazany w jednym z odcinków kultowego serialu „Cztery pancerni i pies”.

W Dziwnowie przy ulicy Reymonta znajduje się Aleja Gwiazd Sportu. Można tam zobaczyć miedziane repliki medali zdobytych przez naszych zasłużonych sportowców. Co roku, podczas Festiwalu Gwiazd Sportu, są odkrywane kolejne trofea. Interesująca może być również wizyta w Parku Miniatur Latarni Morskich i Kolejek. Zobaczymy w nim miniatury latarni morskich w skali 1:10, a także repliki lokomotyw, wagonów kolejowych i parowozów, które jeżdżą po rozbudowanych trasach minikolei.

Dobrze jest zatrzymać się w Dziwnowie nieco dłużej i skorzystać z tak licznych atrakcji lub po prostu odpocząć od codziennych spraw. Zapraszamy do ośrodka wypoczynkowego CUL usytuowanego bezpośrednio przy plaży, do której prowadzi prywatne zejście. Na tere- nie ośrodka możemy wypoczywać w domkach letniskowych przystosowanych dla maksy- malnie 6 osób lub pokojach jedno-, dwu- lub trzyosobowych. W ośrodku działa stołówka, w której serwowane są smaczne, domowe posiłki – śniadania i obiadyokolacje. Do dys- pozycji gości są boisko do siatkówki, asfaltowy kort tenisowy oraz plac zabaw dla dzieci. Ośrodek CUL w Dziwnowie zaprasza od maja do końca września.

Zachęcamy do skorzystania ze specjalnej oferty OW w Dziwnowie skierowanej do osób uprawnionych, w szczególności funkcjonariuszy Policji i pracowników MSWiA.

Podczas rezerwacji telefonicznej, na hasło „MORZA SZUM”, od standardowej ceny zo- staną naliczone rabat zgodny z regulaminem oraz dodatkowy upust w wysokości 5 proc. Promocji tej nie stosujemy przy wykupieniu pakietów dostępnych na stronie internetowej. Oferta dotyczy pobytów dłuższych niż 7 dób noclegowych i jest ważna do końca września.

Urokliwy Dziwnów zaprasza do spędzenia tu miłego czasu.

DOMINIK KOPROWSKA
Dział Marketingu CUL

OW w Dziwnowie
ul. Kaprała Koniecznego 13
72-420 Dziwnów

Recepcja i rezerwacja:
Tel: +48 91 38 13 607;
+48 504 315 703

Fax: +48 91 38 13 607
E-mail: recepcja.dziwnow@cul.com.pl
www: dziwnow.cul.com.pl

FORUM PEŁNOMOCNIKÓW

W dniach 1–2 czerwca br. w Komendzie Głównej Policji odbyło się doroczne forum pełnomocników ds. ochrony praw człowieka oraz członków zespołów ds. ochrony praw człowieka w Policji. Spotkanie służyło podsumowaniu roku poprzedniego i nakreśleniu zadań na bieżący rok. Ważną kwestią podczas każdego forum jest dzielenie się dobrymi praktykami i doświadczeniami.

Jesienią 2004 r. decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zastępca Komendanta Głównego Policji wszedł w skład delegacji Rządu RP, której zadaniem była obrona sprawozdania RP z realizacji konwencji międzynarodowej z obszaru praw i wolności człowieka. Już przygotowania do obrony wykazały wówczas luki w kompleksowym i uporządkowanym koordynowaniu tematyki przestrzegania praw człowieka w policyjnej formacji. Należało wówczas uporządkować takie obszary, jak: prawidłową reakcję na naruszenia praw człowieka, szkolenia z zakresu praw i wolności człowieka, czy też zaangażowanie do współpracy społeczeństwa obywatelskiego. Pomyślnie na wypełnienie przedmiotowej luki było ustanowienie przy Komendancie Głównym Policji, a potem w komendach wojewódzkich i szkołach policyjnych – policyjnych pełnomocników ds. ochrony praw człowieka. Stało się to w grudniu 2004 r. Obecnie na poziomie centralnym funkcjonuje pełnomocnik Komendanta Głównego Policji ds. ochrony praw człowieka, który jednocześnie kieruje zespołem

tów pod kątem respektowania w swoich działaniach godności ludzkiej i przestrzegania praw człowieka oraz proponowanie rozwiązań mających na celu utrzymanie wysokich standardów.

TRUDNE DWA LATA

Tegoroczne forum, wzorem lat poprzednich, otworzył Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk, który podczas swojego wystąpienia wielokrotnie podkreślał wagę ochrony praw i wolności człowieka w codziennych działaniach Policji. Dziękował też za efektywną, pełną pasji i zaangażowania pracę policyjnych pełnomocników do spraw ochrony praw człowieka oraz członków ich zespołów. – Od naszego ostatniego spotkania wydarzyło się bardzo dużo. W skali ostatnich trzydziestu lat od zmian ustrojowych w Polsce nie było tak intensywnego i trudnego okresu dla całego społeczeństwa, ale również dla nas, jako formacji – przypomniał Komendant Główny Policji. Począwszy od walki z pandemią koronawirusa i związanych z nią ograniczeń, przez kryzys na granicy z Białorusią oraz aktualnie wielkie wyzwanie humanitarne i porządkowe dla Policji związane z napływem Federacji Rosyjskiej na Ukrainę.

Forum moderowali mł. insp. Krzysztof Łaskiewicz, pełnomocnik Komendanta Głównego Policji ds. ochrony praw człowieka oraz Marta Krasuska, główny specjalista ds. ochrony praw człowieka w KGP. Podczas dwudniowego spotkania podsumo-

wano zmiany kadrowe oraz omówiono sprawozdanie z realizacji „Planu działalności edukacyjnej i informacyjnej (...) na lata 2021–2023”. Wskazano, że w tym roku jednym z wyzwań generalnych dla sieci pełnomocników jest prowadzenie konsekwentnych, proporcjonalnych i uporządkowanych działań związanych z realizacją planu. Wyzwaniem cząstkowym jest

większe położenie akcentu na retrospektywną edukację, która powinna formować etyczne i moralne postawy policjantów i pracowników Policji w nawiązaniu do odniesień historycznych, które pokazują, w jaki sposób przeciętny człowiek staje się skłonny do stosowania przemocy, tortur, a nawet ludobójstwa.

WYMIANA DOŚWIADCZEŃ

Sporo uwagi poświęcono kwestiom prewencji zachowań mobbingowych w Policji. Ekspercka dyskusja na temat efektywności narzędzi prawnych w zakresie prewencji i zwalczania mobbingu w Policji pozwoliła na uporządkowanie kwestii profilaktyczno-interwencyjnych. Zarekomendowano dyskusję na temat włączenia mobbingu do zasad etyki zawodowej oraz rozszerzenie treści zasad na pracowników Policji.

Pełnomocnicy zwrócili także uwagę na wciąż możliwe do wystąpienia zakłócone relacje służbowe z uwagi na płeć. Mimo że Policja dynamicznie zmienia swoją strukturę zatrudnienia, to kobiety wciąż stanowią mniejszość i przypadki stereotypowego traktowania mogą wystąpić. Podsumowano również szkolenia realizowane na mocy porozumienia o współpracy z Muzeum Historii Żydów Polskich Polin.

Pełnomocnicy odwiedzili Muzeum Katyńskie. Przywitał ich Sławomir Frączak – dyrektor muzeum, wskazując na przesłanie i rolę tej placówki w kontekście możliwej edukacji praw i wolności człowieka oraz etyki zawodowej. Efektem spotkania stała się propozycja przeprowadzenia w muzeum 17 września 2022 r., w rocznicę napadów sowieckich na Polskę, eksperckiego seminarium pod roboczą nazwą „Zrozumieć dlaczego? – wyzwania dla prawo-człowieczej edukacji retrospektywnej w Policji i Straży Granicznej na kanwie Zbrodni Katyńskiej”. Pełnomocnicy i członkowie zespołów ds. ochrony praw człowieka w ramach tzw. round the table zaprezentowali najistotniejsze przedsięwzięcia w swoich jednostkach, w tym projekty i dobre praktyki.

mł. insp. KRZYSZTOF ŁASZKIEWICZ,
IPK

zdj. Piotr Maciejczak, Paweł Ostaszewski



ds. ochrony praw człowieka w Gabinetie KGP. Natomiast w terenie swoje zadania wykonują pełnomocnicy terenowi umiejscowieni w KWP/KSP, w Centralnym Biurze Śledczym Policji, Biurze Spraw Wewnętrznych Policji, Centralnym Pododdziale Kontrterrorystycznym Policji „BOA”, Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym Policji oraz w pięciu szkołach policyjnych.

Głównym zadaniem pełnomocników jest propagowanie praw człowieka i dbanie o przestrzeganie standardów ich ochrony w jednostkach Policji, a także bieżące monitorowanie działań policjan-

MIESIĘCZNIK
KOMENDANTA GŁÓWNEGO POLICJI

ADRES REDAKCJI:

02-624 Warszawa, ul. Puławska 148/150
tel. 47 72-161-26, fax 47 72-168-67

www.gazeta.policja.pl, gazeta@policja.gov.pl

Łączność z czytelnikami: gazeta.listy@policja.gov.pl

/ Sekretariat: Katarzyna Chrzanowska
gazeta@policja.gov.pl (47 72-161-26)

/ Redaktor naczelny: insp. dr Mariusz Ciarka
mariusz.ciarka@policja.gov.pl (47 72-130-07)

/ Zastępca redaktora naczelnego: Piotr Maciejczak
piotr.maciejczak@policja.gov.pl (47 72-161-26)

/ Sekretarz redakcji: Anna Krupecka-Krupińska
anna.krupecka-krupinska@policja.gov.pl (47 72-161-32)

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Krzysztof Chrzanowski, Andrzej Chyliński andrzej.chylinski1@policja.gov.pl,
Tomasz Dąbrowski, Klaudiusz Kryczka, Paweł Ostaszewski,
Izabela Pajdała-Kusińska, Elżbieta Sitek
adresy e-mail pracowników redakcji:
imię.nazwisko@policja.gov.pl (bez polskich znaków)

/ Konsultacja historyczna:

podinsp. Krzysztof Musielak, dyrektor BEH-MP KGP

/ Dział foto: Jacek Herok, jacek.herok@policja.gov.pl (47 72-114-79)

/ Reklama: Małgorzata Reks-Stabach (47 72-150-91)

malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

/ Studio graficzne:

Edyta Banach-Rudzik, edyta.banach-rudzik@policja.gov.pl,

Wioleta Kaczańska, wioleta.kaczanska@policja.gov.pl (47 72-135-46)

/ Korekta: Małgorzata Reks-Stabach (47 72-150-91)

malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

/ Kolportaż: Konrad Bucholc (47 72-148-51)

/ Rada Programowa Czasopism Policyjnych

Przewodniczący: gen. insp. dr Jarosław Szymczyk, Komendant Główny Policji

/ Prof. zw. dr hab. Brunon Hołyst / Prof. zw. dr hab. Marek Konopczyński

/ Prof. zw. dr hab. Wiesław Ambrozik / Prof. zw. dr hab. Andrzej Balandynowicz

/ Prof. dr hab. Jerzy Bralczyk / Prof. zw. dr hab. n. med. Mariusz Frączek

/ Prof. zw. dr hab. Jerzy Kunikowski / Prof. zw. dr hab. Stefan Kwiatkowski

/ Prof. zw. dr hab. Zbyszek Melosik / Prof. zw. dr hab. Jerzy Nikitorowicz

/ Prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka / Prof. zw. dr hab. Bogusław Śliwowski

/ Prof. zw. dr hab. Tadeusz Tomaszewski / Prof. AIK dr hab. Witold Mazurek

/ Insp. dr hab. Iwona Klonowska, komendant rektor WSPol

/ Mł. insp. Anna Kędzierzawska, naczelnik WPP BKS KGP

/ Mł. insp. dr inż. Robert Maciejczyk, zastępca kierownika ZSK CSP w Legionowie

DRUK I OPRAWA: ArtDruk. Nakład: 25 000 egz.
Numer zamknięto: 5.07.2022 r.

ZAMÓWIENIA NA PRENUMERATĘ:

Redakcja Czasopisma „Gazeta Policyjna”

ul. Puławska 148/150, 02-624 Warszawa, tel. 47 72-150-91, 47 72-161-26,

fax 47 72-168-67, e-mail: malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

Cena prenumeraty rocznej miesięcznika „Gazeta Policyjna” – 36 zł.

Płatników VAT prosimy o podanie numeru NIP. Zamówienie zostanie zrealizowane

po opłaceniu wysłanej do Zamawiającego faktury lub po dokonaniu

przez Zamawiającego wpłaty na konto:

Komenda Główna Policji ul. Puławska 148/150, 02-624 Warszawa

NBP O/O Warszawa 18 1010 1010 0071 2622 3100 0000

W tytule wpłaty prosimy wpisać: „Prenumerata Gazeta Policyjna”.

Wpłaty nieopłacone zamówieniem będą zwracane bez realizacji.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie prawo nieodpłatnego

i nieograniczonego w czasie opracowywania publikowanych tekstów (w tym nadsyłanych do Redakcji

listów lub innych niezamówionych przez Redakcję materiałów), korzystania z nich

lub ich rozpowszechniania w innych publikacjach, w tym na własnej stronie internetowej.

Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam. Za treść zamieszczonych reklam,

ogłoszeń, listów i materiałów sponsorowanych Redakcja nie odpowiada.

Egzemplarze miesięcznika w policyjnej dystrybucji wewnętrznej są bezpłatne.



isp.policja.pl

INFORMACYJNY
SERWIS
POLICYJNY

isp.policja.pl

WIADOMOŚCI
DLA POLICJANTÓW
I PRACOWNIKÓW
POLICJI

SŁUŻYSZ LUB PRACUJESZ
W NASZEJ FORMACJI?
NAJWAŻNIEJSZE, SPRAWDZONE
INFORMACJE Z BRANŻY
ZNAJDZIESZ WŁAŚNIE TUTAJ!

SPRAWY
KADROWO-SZKOLENIOWE,
OFERTY PRACY,
E-CZYTELNIA,
AKTUALNOŚCI,
PRAWO,
PLATFORMA
WYMIANY
INFORMACJI
...I WIELE INNYCH

wejdź na isp.policja.pl